



GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 21.04.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzki Dolne



fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

fot. M. Kuzar

- Pięknym przesłaniem były bieszczadzkie anioły, które młodzież dostała od uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej i Domu Pomocy Społecznej – mówi Arcybiskup Adam Szal wspominając XXIII Spotkania Młodych Archidiecezji Przemyskiej. - To taki znak, że młodzież ma być aniołami dobroci i uczciwości w swoim środowisku.

W weekend 7-9 kwietnia Ustrzki Dolne stały się stolicą młodych ludzi, za sprawą Spotkań Młodych Archidiecezji Przemyskiej. Organizatorzy szacują, że pojawiło się 3500 osób. - To wielka sprawa jeśli chodzi o duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo w ogóle – mówił „Gazecie Bieszczadzkiej” ks. abp Adam Szal. - Poza tym, spotykaliśmy się z dużą życzliwością władz, policji, straży i innych służb. Ustrzki pokazały się od bardzo dobrej strony.

- W trakcie SMAP dojeżdżali kolejni uczestnicy z okolicznych miejscowości i brali udział w sobotnim koncercie – mówi ks. Witold Orzechowski, wikariusz parafii pw. św. Józefa Robotnika, koordynator SMAP w Ustrzykach Dolnych z

ramienia ks. abp. Adama Szala. - Podczas uroczystej Eucharystii w Niedzielę Palmową, w Parku Pod Dębami pojawiło ok. 4500 wiernych, a wśród nich ks. abp Adam Szal, ks. abp senior Józef Michalik, ks. bp Stanisław Jamroz, Generał Ojców Michalitów, ok. 90 kapłanów, siostry zakonne z różnych zgromadzeń i zaproszeni goście.

Spotkania młodzieży to piękny znak

- Dla mnie ważny jest udział młodzieży z terenu archidiecezji i zaangażowanie wielu środowisk, którym na sercu leży dobro młodzieży, zarówno ze środowisk kościelnych, jak i świeckich – mówi abp Adam Szal. - Angażują się władze miasta, regionu, gminy, ale także i duszpasterze, którzy pokonują wiele trudności, aby te spotkania zorganizować. Dla mnie jest ważne, że młodzież chce przyjechać, że włącza się w tę inicjatywę. Pięknym znakiem jest to, że młodzież wspólnie się spotyka. To okazja, nie tylko do zewnętrznych uroczystości, ale również do spotkania w grupach dzielenia, podczas których ro-

wieśnicy przekładają na język młodych to, co papież przekazał w orędziu do nich.

Tegoroczne Spotkania Młodzieży miały szczególny wymiar, ponieważ, jak podkreślają uczestnicy odbyły się w górach. Po raz pierwszy w Ustrzykach Dolnych mogliśmy spotkać tysiące młodych ludzi, którzy przyjechali tutaj we wspólnym celu - spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Główne wydarzenia odbywały się w trzech miejscach: w kościele pw. św. Józefa Robotnika, w kościele pw. N.M.P. Królowej Polski oraz na hali sportowej. Tam spotykała się młodzież na zawiązanie wspólnoty, celebrację nabożeństwa „Idźcie i głoscie”, które wyznaczało młodym misję tych spotkań oraz na Adoracji Krzyża Świętego w sobotni wieczór.

Radość dał im Bóg

Program XXIII SMAP był bardzo bogaty. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, w zależności od potrzeb. Jedni znajdowali wytęśzenie w kościołach, inni szukając swojej tożsamości rozmawiali o wyborach życiowych czy wsłuchali się w świadectwo wiary aktorki Patrycji Hurlak. Jeszcze inni, jak sami mówili, czerpali niecodzienną atmosferę, klimat i niesamowitą dawkę różnych emocji podczas koncertu w Parku pod Dębami. Zagrały tam dwa zespoły: klerycy z WSD Przemyskiej „SPES” oraz „Siewcy Lednicy”. Na ulicach można było spotkać młodych ludzi, którzy pełni zapału głosili Ewangelię. - Bóg daje mi tę radość – mówi Gabriela, która podczas SMAP nosiła wielkie serce wyklejone cytatami z Ewangelii i zachęcała do wybierania karteczek i rozmowy na temat wybranego fragmentu. - Ważne są takie rozmowy, ludzie się wtedy otwierają i mówią o swoich problemach.

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Czym martwią się rolnicy?



Czytaj s. 3

Opóźnienia w płatnościach rolno-środowiskowych, szkody wyrządzane przez zwierzynę, ptasia grypa i składki na TUW – zdominowały ostatnie posiedzenie Rad Powiatowych Podkarpackiej Izby Rolniczej.

Ustrzki Dolne mają mistrza w MMA!



Czytaj s. 13

Artur Stockinger reprezentant klubu „Grappling Ustrzki”, zdobył złoty medal w zawodach sportów walki ALMMA 130 Lublin - Puchar Lubelszczyzny. Ustrzycki zawodnik startował w kategorii wagowej OPEN.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD PREMIUM QUALITY 100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krosienko / 38-700 Ustrzki Dolne www.dankros.com
tel / 13 461 14 69 dankros@dankros.com

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO43⁹⁹
10L

Ustrzki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGAAC 4
8MM30 LAT
GWARANCJI29⁹⁹
ZLM

PRODUKCJA ODBIWAJĄCE DO WYCENIENIA ZAPASÓW

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odpome
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

„MATKA LASU” SKLONOWANA



fot. RDLP Krosno

Sklonowana bieszczadzka „matka lasu” - czyli jodła z Leśnictwa Procinne znów będzie rosła w bieszczadzkich lasach. Odrodzony szczep drzewa zasadzono w Mucznem.

Przez wiele lat najpotężniejsza jodła polskich lasów szumiała w leśnictwie Procinne na terenie Nadleśnictwa Stuposiany. Gdy padła pod naporem huraganu, leśnicy, chcąc uratować geny „matki lasu”, zebrali zręzy, czyli końcówki jej gałęzi i wystali do Leśnego Banku Genów w Kostrzycy.

Pod koniec marca tego roku otrzymali sadzonkę, która jest klonem tej starej jodły, bowiem naszczepiona została na ukorzenionej podkładce. Ten niezwykle szczep posadzono przy pawilonie ekspozycyjnym Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem.

Bieszczadzka „matka lasu”, jak nazywano potężną jodłę rosnącą na stoku góry Kosowiec koło Pszczeliny, miała 527 cm obwodu, 172 cm średnicy i 42 metry wysokości. Jej potężna dziupla mogła pomieścić trzech

dorosłych mężczyzn i być z powodzeniem wykorzystana na gawrę przez niedźwiedzia. Górną jej otwór leśnicy zabezpieczyli dranicami, aby uchronić wnętrze drzewa przed zalewaniem przez wody opadowe. Szumiała przez ponad 200 lat. Niestety, w listopadzie 2013 roku powalił ją huragan.

- Z przekazanych pędów wierchołkowych udało się nam wyhodować więcej takich okazów, które podarowaliśmy znacznym arboretom Polsce, by tam mogły przetrwać i świadczyć o potężnej jodle z Pszczeliny - mówił Czesław Kozioł, dyrektor LBG w Kostrzycy podczas spotkania w Mucznem.

- Wierzymy, że wkrótce na gałęzi pojawią się szyszki, bo przecież ta 200-letnia jodła ciągle obradzała i obświecała las swymi nasionami - mówił Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany.

A jodłę z Pszczeliny wciąż można oglądać. Martwe drzewo pozostało bowiem w lesie do naturalnego rozkładu. Pięciometrowy kikut jej pnia wciąż budzi podziw. Prowadzi tędy ścieżka przyrodnicza o nazwie „Jodła”, której największą atrakcją była właśnie martwa obecnie „matka lasu”.

Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

Żubry już na wolności

Żubry, mające utworzyć dzikie stado „Górny San II” zostały wypuszczone w Nadleśnictwie Stuposiany na terenie leśnictwa Sokoliki. Leśnicy mówią, że to wydarzenie ma wymiar historyczny.

Po epidemii gruźlicy u żubrów w 2013 roku stado „Górny San” przestało istnieć. Po czterech latach kwarantanny zdecydowano o przywróceniu tutaj istnieć. Po czterech latach kwarantanny zdecydowano o przywróceniu tutaj istnieć. Po czterech latach kwarantanny zdecydowano o przywróceniu tutaj istnieć.



fot. RDLP Krosno

- Operacja przywrócenia żubrów tej dolinie ma wymiar historyczny, bowiem to tutaj żyło najstarsze bieszczadzkie stado, utworzone przez osobniki przywiezione w 1963 roku do Nadleśnictwa Stuposiany - powiedziała do uczestników wydarzenia Grażyna Zagrobelna, dyrektor RDLP w Krośnie.

- To potężne zwierzę jest nie tylko symbolem ochrony przyrody w Polsce, ale też powodem do narodowej dumy - to właśnie Polacy wnieśli i wnoszą wciąż największy wkład w dzieło zachowania tego zagrożonego gatunku.

Wydarzeniu, któremu nadano uroczystą oprawę, przyglądali się m.in. uczestnicy Krajowej Rady Hodowlanej, kończący w tym dniu swoje obrady, łącznie kilkadziesiąt osób. Każdy otrzymał okolicznościowe potwierdzenie udziału w tym wydarzeniu.

- Skoro wrócił żubr nad górny San, to znaczy, że jest tu już komplet wielkich ssaków z niedźwiedziem, wilkiem, rysiem, jeleniem, dzikiem... - nie krył radości Jan Mazur, nadleśniczy Nadleśnictwa Stuposiany. - Chcemy, żeby do wielu ludzi w Bieszczadach i w Polsce dotarła wieść, że w przypadku żubra, tylko czynna ochrona gatunku poprzez monitorowanie stanu zdrowotnego i szybką reakcję na zagrożenia może przynieść sukces.

Ustawiony w miejscu zagrody skromny obelisk z okolicznościową tablicą odsłonił: Andrzej Borowski, zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych, Grażyna Zagrobelna, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, prof. Wanda Olech, prezes Stowarzyszenia Miłośników Żubrów.

A żubry? Jak zniknęły w zaroślach po opuszczeniu zagrody, tak już się nie pokazały.

Edward Marszałek, rzecznik RDLP Krosno

Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



fot. M. Swierczyński

W Bieszczadach już wspaniała wiosna. Zazeleniło się dookoła, a większe bocianich gniazd ma już swoich lokatorów. Jeden z nich znalazł sobie lokum naprzeciwko szkoły w Lutówkach. Zdjęcie dostaliśmy od Czarka Koniecznego - dziękujemy. Zapraszamy do przysyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

400-tysięczny gość w zagrodzie

Pani Monika z Łańcuta była 400-tysięcznym gościem, który odwiedził pokazową zagrodę żubrów w Mucznem. Zagroda została otwarta pięć lat temu.

Licznik wejść zamontowany jest na bramie zagrody i rejestruje liczbę odwiedzających. W niedzielne popołudnie 9 kwietnia bramę zagrody przekroczyło ponad 300 osób. Gdy wchodziła pani Monika z Łańcuta, licznik wybił 400 tysięcy. Pracownicy Nadleśnictwa Stuposiany przygotowali na tę okazję upominek, a całe wydarzenie zostało uwiecznione na pamiątkowej fotografii.

Zagroda Żubrów w Mucznem jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc na terenie Bieszczadów.

Żubry odwiedzane są zarówno przez turystów indywidualnych, jak też wycieczki szkolne i turystyczne. Coraz bardziej popularne stają się tematyczne zajęcia edukacyjne dla zorganizowanych grup. Leśnicy cieszą się z tak licznych odwiedzin i zapraszają wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji być u bieszczadzkich żubrów.

Centrum Promocji Leśnictwa w Mucznem zaprasza również do odwiedzenia pawilonu wystawowego, gdzie można podziwiać florę i faunę bieszczadzkich lasów. Jest to alternatywa na kapryśną pogodę i okazja do podpatrzenia tego, co można zobaczyć wędrując po lesie.

Monika Mizgała

Smaczny i zdrowy czosnek niedźwiedzi

„Zielono mi” - trudno nie zanucić tej popularnej piosenki patrząc teraz na bieszczadzki las. Wreszcie knięja przybrała najweselejszy i najbardziej świeży odcień zieleni, za którym chyba wszyscy się stęskniliśmy. Jako pierwsze oczywiście pojawiły się przebiśniegi i przylaszczki, ale po nich już nie ma niestety śladu. Za to teraz króluje żywiec, zawilec i przede wszystkim czosnek niedźwiedzi.



Fot. M. Swierczyński

Wszystkich Państwa zachęcam do spróbowania tej smacznej, ale przede wszystkim bardzo zdrowej rośliny. Trzeba jednak pamiętać, że czosnek niedźwiedzi znajduje się w Polsce pod częściową ochroną, dlatego, aby go zbierać musimy mieć zgodę Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Niewielki wysiłek włożony w napisanie wniosku zdecydowanie nam się opłaci. Tak jak normalny czosnek, tak i jego „niedźwiedzi” kuzyn ma wiele cennych dla naszego organizmu właściwości: przede wszystkim zawiera sporo witaminy C, działa przeciwnadciśnieniowo, obniża ciśnienie krwi, wspomaga układ

trawienny i działa bakteriobójczo. Te wszystkie dobre dla naszego organizmu cechy kumulują się w świeżych listkach, które są teraz doskonale widoczne w wilgotnych fragmentach lasu. Co możemy zrobić z naszych zbiorów? Tu granicą może być tylko wyobraźnia. Wszelkie salatkę, dodatek do sosów lub do różnorodnych farszy z kremowym serkiem, nadzienie do pierogów z kaszą gryczaną, pasty kanapkowe, zupy czy zapiekanki zdecydowanie zyskają na smaku z tym zielonym dodatkiem. Moim faworytem jest zdecydowanie pesto, które podane z makaronem i krewetkami po prostu ośniewa

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

swój smakiem i aromatem. przepis jest banalnie prosty: liście czosnku siekamy i miksujemy z oliwą, orzeszkami piniowymi (choć ziarna dyni też się nadają) i parmezanem. Przygotowane w ten sposób pesto można dość długo przechowywać w zamkniętym słoiku, pamiętając jedynie by warstwa oliwy dokładnie pokrywała zieloną masę (zapobiega to utlenianiu, ponieważ chroni przed dostępem powietrza). Oprócz kulinarnego ich zastosowania z liści przygotowuje się też zdrowotne tynktury, nalewki lub wina. Jak widzieć Państwo, ta niepozorna roślinka to prawdziwy skarb. Dlatego, aby spalić świąteczne kalorie, piszmy prośby o zgodę na zbiór czosnku niedźwiedziowego i dalej w las.

Darż Bór.

Czym martwią się rolnicy?

Opóźnienia w płatnościach rolno-środowiskowych, szkody wyrządzone przez zwierzę, ptasia grypa i składki na TUW – zdominowały ostatnie posiedzenie Rad Powiatowych Podkarpackiej Izby Rolniczej.



Posiedzenie Rad Powiatowych Podkarpackiej Izby Rolniczej odbyło się w Ustrzykach Dolnych. Otworzył je przewodniczący Jerzy Jasion, który na spotkanie z członkami Rad zaprosił m.in. burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, przedstawiciela Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej Stanisława Fala, Stanisława Lewickiego i Adama Milczanowskiego z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Lesku, Huberta Fedynia z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie, Przemysława Łosia Powiatowego Lekarza Weterynarii i Krzysztofa Barańskiego z Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych. Została również zaproszona Danuta Basara z Podkarpackiego Oddziału Doradztwa Rolniczego.

Stanisław Lewicki poinformował rolników o realizacji płatności obszarowych za rok 2016 oraz powiedział, że przyczyną opóźnień w wypłatach, w szczególności winna jest sroga zima. - Działamy w oparciu o przepisy KPA. Rozliczenia finansowe z tamtego roku mają być zrobione do końca czerwca. W Bieszczadach, Lesku i Sanoku wypłacono już powyżej 90 proc., w zasadzie kończymy i wydajemy decyzje – mówi kierownik. Zaapelował też do rolników, aby prawidłowo wypełniali wnioski i składali je wcześniej, bo błędy w dokumentach też dokładają się do opóźnień w wypłatach. - Nowe wnioski będą uproszczone, nie będzie się zakre-

ślać boków przy ilości zwierząt, bo to dawało najwięcej błędów – dodał Lewicki i przypomniał, że w 2018 roku będzie aktualizacja map, więc wszelkie zmiany na ten rok muszą posiadać załącznik graficzny.

Ważną informacją dla rolników jest też to, że w ostatnim tygodniu kwietnia biura ARMiR będą czynne od godz. 6 do 18, a od 2 do 15 maja do godz. 20.

Hubert Fedyn z RDOŚ przypomniał rolnikom, że decyzje o odstrzale zwierząt prawnie chronionych np. wilka, podejmuje Dyrektor Generalny. - Ochroną częściową objęty jest bór, którego populacja ostatnio ogromnie się rozrosła, jednak decyzję na usuwanie tam z obszarów Natura 2000 wydaje listopada. Przedstawił również procedurę ubiegania się o odszkodowanie.

Renata Kozdęba, rolniczka z Lutowsk, zachęcała do składania wniosków na odstrzał wilka, którego populacja również ogromnie wzrosła. - Proszę się nie zniechęcać, na początku czekałam 8-9 miesięcy na zgodę, jednak teraz decyzje wydawane są szybciej – mówiła. Przypomniała też, że rolnik ma prawo ubiegać się o odszkodowanie za baloty zniszczone przez niedźwiedzia oraz za

samochód uszkodzony w trakcie kolizji z wilkiem.

Hubert Fedyn przypomniał, że rolnicy powinni odpowiednio zabezpieczyć swoje uprawy, bo inaczej odszkodowania nie będą wypłacane. - Rolnik powinien o to zadbać w granicach swoich możliwości i sam minimalizować szkody, a wtedy Skarb Państwa wypłaci odszkodowania – mówił. Przypomniał też, że odszkodowanie nie obejmuje korzyści nie utraconej np. w wypadku ciężarnej owcy zagryzionej przez wilka odszkodowanie należy się tylko za jedno zwierzę.

Powiatowy Lekarz Weterynarii przedstawił rolnikom zagrożenia związane z afrykańskim pomorem świń oraz ptasią gripą. - Proszę pamiętać, że te choroby nie są teraz groźne dla ludzi, ale z powodu dużych strat związanych ze śmiertelnością zwierząt, powodują duże straty w gospodarce – mówił Przemysław Łoś. - Zagrożenie chorobą świń, wynika z bliskości z Ukrainą, ostatnie ognisko było ok. 100 km od naszej granicy. Na to nie ma szczepionki, zwierzęta należy wybić. Jednak w Bieszczadach na razie ta choroba nie występuje, a jeśli ma zostać przeniesiona na nasz teren, to nie przez dziką a ludzi, którzy nielegalnie przewożą mięso wieprzowe z Ukrainy.

Weterynaryz przypomniał też, że Minister Rolnictwa złożył przepisy dotyczące przetrzymywania drobiu. Obecnie nie musi on być trzymany w zamknięciu, ale izolowany od ptaków drapieżnych. - Przypominam też, że mandaty na rolników może nakładać tylko nasz pracownik, który wcześniej się wylegitymuje. Nie przyjmujemy też gotówki – to bardzo ważna wiadomość, bo dotarły do nas informacje o wystawianych mandatach na różne sumy – dodał Przemysław Łoś.

Na koniec zebrania Krzysztof Barański z TUW przedstawił ofertę ubezpieczenia dla rolników, w związku z obowiązkowym ubezpieczeniem upraw i zwierząt. Renata Kozdęba powiedziała, że jest zadowolona ze sposobu likwidacji szkód, ale jako rolnik nie zgadza się na podniesienie składek członkowskich i to, że mają być naliczane do każdej polisy. Krzysztof Barański obiecał, że przedstawi sprawę kierownictwu, bo nie jest ona pierwszą osobą, która zgłasza problem. Stanisław Fal, członek Zarządu PIR uznał, że uwaga pani Kozdęby powinna być przedstawiona jako wniosek z posiedzenia na Zarząd.

paba

Bieżące sprawy wsi

Podczas ostatniego spotkania z sołtysami w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych omówiono sprawy bieżące, przypominano o legalizacji gańsica w świetlicach wiejskich i o akcji sprzątania szlaków i Strwiąża.

Spotkanie z sołtysami z gminy Ustrzyki Dolne otworzył burmistrz Bartosz Romowicz. Przypomniał, że rozpoczęły się objazdy dróg gminnych i podał sołtysom ich terminy. - Przypominam państwu też o tym, że niebawem rozpocznie się nabór do Budżetu Obywatelskiego. Znowu będzie po 100 tys. dla wsi i 100 tys. dla miasta, z tym, że chcemy zrobić tak, aby skorzystały teraz dwie wsie, które dostaną po 50 tys. Do wniosku jako środki własne można przyłączyć fundusz sołecki – mówił burmistrz. Buristrz zaprosił też wszystkich mieszkańców gminy na Dni Ustrzyk Dolnych. - W tym roku, msza z okazji ustanowienia Konstytucji 3 maja odbędzie się o godz. 9.

Zastępca Komendanta Powiatowego mł. insp. Ryszarda Czerenkiewicza przedstawił sołtysom dwóch dzielnicowych oraz przypomniał aby informowali społeczeństwo o kontakcie z dzielnicowymi. - Nasza współpraca z sołtysami układa się bardzo dobrze, mamy kontakt telefoniczny i mailowy. Staramy się wszystkie sprawy załatwiać na bieżąco. Pamiętajcie też państwo, że jeśli dzielnicowy nie odbiera telefonu, to wykonuje inne czynności – mówiła mł. insp. Czerenkiewicz.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Przemysław Łoś przypomniał o złagodzeniu przepisów dotyczących przetrzymywania drobiu i przypomniał, że jego pracownicy przy wystawianiu mandatów, nie pobierają żadnej gotówki. - Policja również nie nakłada mandatów gotówkowych na osoby zameldowane w Polsce – mówił Przemysław Łoś. - Mieliśmy też informacje o tym, że z mieszkańcami kontaktują się rzekomi pracownicy energetyki. Uczulamy, by nie ufać takim ludziom i nie wpuszczać ich do domów – dodała mł. insp. Czerenkiewicz.

Renatę Wolańską, sołtyskę Ropenki interesowało czy były przypadki zachorowań na ptasią gripę w małych gospodarstwach. - Nie ma definicji określającej małe gospodarstwa, to może być kilkadziesiąt sztuk lub więcej. U nas odnotowano chorobę w Krośnie i w gospodarstwie w okolicach Przeworska – mówił Przemysław Łoś.

Wojciech Szott, dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury, przypomniał o tym, że w każdej świetlicy wiejskiej powinna być legalizowana gańsica. - Ostatnio zrobiliśmy objazd i nie jest dobrze. Tylko w Ustjanowej Dolnej taka była. Świetlice bez dochodów mogą dostać dofinansowania na aktualizację, proszę się zgłaszać – mówił dyrektor.

Burmistrz poprosił też sołtysów, aby zgłaszali osoby chętne do społecznych akcji sprzątania szlaków i Strwiąża. Sprzątanie szlaków zaplanowano na 3 czerwca, a Strwiąża na 20 maja. Koordynatorem jest Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Informacji.

paba

NIE dla reorganizacji opieki medycznej

Mieszkańcy Leska protestowali przeciwko „odebraniu” karetki przez władze Podkarpacia. Karetką ma zostać przekazana do Komaricy lub Olszanczy. Ta sytuacja dotyczy też mieszkańców Ustrzyk Dolnych.

Organizatorzy protestu nie kryli swego oburzenia na decyzję władz wojewódzkich. Argumentowali, że karetka specjalistyczna w ubiegłym roku 124 razy wyjechała ratując ludzkie życie. - W tej sytuacji rodzi się pytanie, jak będzie wyglądała opieka medyczna gdy karetka będą rozproszona? – mówiła Agata Pomykała, organizatorka protestu. - Bieszczady to teren niemiejski i słabo zaludniony. Na 1 kilometr kwadratowy zaludnienie w powiecie leskim wynosi 30 osób, natomiast w powiecie bieszczadzkim 21, także mobilność opieki medycznej w terenie tak słabo zaludnionym jest wręcz niezbędna. Organizatorzy dodają, najlepiej będzie jeśli karetka do dyspozycji będzie z miejsc, ustalonych w obecnym systemie. Agata Pomykała podkreślała że protest został zorganizowany jedynie z przyczyn humanitarnych, nie ma żadnego podtekstu politycznego.

- W ubiegłym roku, Bieszczady odwiedziło pół miliona turystów. Gdy opieka medyczna będzie stale odchudzana, albo wbrew ustalonym kanonom przemieszczana, to czy ci turyści również tak licznie odwiedzają Bieszczady? – pytali mieszkańcy Leska.

Do tematu będziemy powracać. Więcej na www.bieszczadzka24

ms

TRUDNE WYBORY

Zmiany w reformie edukacji niosą ze sobą wiele trudności. Jedną z najważniejszych konsekwencji, w szczególności dla mieszkańców małych miejscowości, jest likwidacja szkół. Taką sytuację możemy obserwować w Wojtkówce.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz spotkał się z rodzicami i nauczycielami ze szkół w Wojtkówce i w Wojtkówce. Obie szkoły podlegają pod gminę Ustrzyki Dolne, a gimnazjum w Wojtkówce zostanie wkrótce połączone ze Szkołą Podstawową w Wojtkówce. - Dajemy szansę rodzicom, aby mogli wyrazić swoje poglądy, podzielić się obawami i zadać pytania odnośnie zmian, jakie będą niebawem miały miejsce – mówi Bartosz Romowicz.

Wśród części rodziców ta sytuacja rodzi duże obawy. - Boję się tego, że dzieci trzyletnie i kilkunastoletnie będą w tym samym budynku i na tych samych przerwach. Będzie popychanie i inne nieprzyjemne sytuacje – mówi Ola, jedna z matek. - Jest to niepotrzebne zamieszanie i wydawanie pieniędzy. Mogło zostać tak jak było, poza tym teraz jedni będą

mieli taki program, drudzy już inny.

Cały obowiązek zmian spadł teraz na jednostki samorządowe, które zostały pozostawione z kosztami, jakie wiąże się m.in. z przebudową szkół i przygotowaniem ich na zmiany. - Nas samorządowców i dyrektorów postawiono pod ścianą i zostawiono samych ze wszystkim. Niestety, wraz z tą zmianą, koszty kształcenia w gminie wzrosną, za co zapłacimy ze swoich podatków – mówi burmistrz Bartosz Romowicz.

Najważniejsza organizacja

Przed podstawówką w Wojtkówce stanęło teraz duże wyzwanie organizacyjne. Z nowym rokiem szkolnym pojawiają się w jednym budynku zarówno uczniowie w wieku przedszkolnym jak i ci z ostatnich klas gimnazjum. Szkoła będzie liczyć prawie 140 uczniów. „Nową” podstawówkę czeka duży remont, między innymi przeprowadzona



zostanie przebudowana sieć komputerowa. Małgorzata Roman dyrektor szkoły planuje, że dzieci będą rozdzielone. Młodsze zostaną na dole, a starsze będą na górze. - Grunt to dobra organizacja – mówi dyrektor. - Największy problem to czas, który goni. Trzeba zrobić zamówienia, aby doposażyć klasy i przygotować je do wieku dzieci.

Zmiany nastąpią również w organizacji zajęć. Niektóre zajęcia przedtem były łączone, teraz będą musiały być prowadzone oddzielnie. Dodatkowo dochodzą nowe lekcje, jak biologia czy geografia.

Zdania podzielone

Dla wielu rodziców, jak i nauczycieli, wprowadzanie reformy edukacji to niełatwy, często emocjonalny proces. - Jestem związana z tą szkołą od 6 roku życia, najpierw się w niej uczyłam, teraz sama w niej uczę. Ta sytuacja jest dla mnie bardzo trudna – mówi Małgorzata Pencarska, dyrektor Gimnazjum w Wojtkówce. Wśród rodziców pojawiają się również obawy o bezpieczeństwo w nowej szkole. - Moim zdaniem szkoła w Wojtkówce, to bezpieczniejsza szkoła, jest oddalona od drogi – mówi Bożena, mama gimnazjalistki. - Według mnie, tam powinny zostać klasy 5-8.

Są też rodzice patrzący na wprowadzanie reformy optymistycznie. - Ja się ogromnie cieszę ze zmian – mówi Edward, ojciec szóstej klasy. - Sam skończyłem 8 klas i to było solidne wychowanie. Już widzę, jak wszystkie moje dzieci będą razem chodzić do szkoły, ale moim zdaniem powinny być dwie szkoły podstawowe w Wojtkówce i w Wojtkówce.

mk



KRONIKA POLICYJNA

Przez „zieloną granicę” chciał dotrzeć do ukochanej. Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Ustrzykach Górnych zatrzymali w piątek 31 marca, 22-letniego obywatela Ukrainy. Mężczyzna nielegalnie przekroczył „zieloną granicę”, aby dotrzeć do dziewczyny, która studiuje w Lublinie.

22-letni mieszkaniec Kijowa został wylegitymowany w pobliżu linii granicy. Funkcjonariuszom SG powiedział, że idzie do swojej dziewczyny, również Ukrainki, która obecnie studiuje w Lublinie. Mężczyzna wyjaśnił, że kilka tygodni temu poznał ją na jednym z portali społecznościowych i od tego czasu oboje utrzymywali znajomość za pośrednictwem Internetu. 22-latek postanowił odwiedzić dziewczynę w Lublinie, a ponieważ nie posiadał wiza, zdecydował się przekroczyć nielegalnie zieloną granicę. Zakochany mężczyzna starannie zaplanował swoją podróż, miał przy sobie mapy, telefony komórkowe oraz upominki dla ukochanej, w tym konfitury. Za nielegalne przekroczenie granicy 22-latek został ukarany pouczeniem. Ponadto przez najbliższe 3 lata nie będzie mógł wjechać do Polski. W sobotę, 1 kwietnia, obywatel Ukrainy w ramach umowy o readmisji został przekazany stronie ukraińskiej.

Trzeźwy Poranek. Trzech nietrzeźwych za kierownicą.

Dwóch kierujących w stanie nietrzeźwości oraz jeden kierowca w stanie po użyciu alkoholu – tak wygląda bilans działań akcji „Trzeźwy Poranek”. W sumie funkcjonariusze skontrolowali ponad 900 kierowców. Od rana w poniedziałek 4 kwietnia, policjanci ruchu drogowego przeprowadzili kontrole w ramach kolejnej akcji „Trzeźwy poranek”. W powiecie bieszczadzkim skontrolowano 922 kierowców. W trakcie działań, policjanci zatrzymali dwóch, którzy kierowali swoimi pojazdami w stanie nietrzeźwości. Jeden z nich z wynikiem 0,98 promila, a drugi 0,67 promila alkoholu w organizmie. U kierowcy w stanie po użyciu alkoholu, badanie wykazało 0,21 promila alkoholu.

Wypadek w Braniowie

Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego zabrał rannego kierowcę, który ucierpiał podczas wypadku w Braniowie. Mężczyzna stracił panowanie nad pojazdem, wypadł z drogi i dachował. Informacja o wypadku na drodze powiatowej w Braniowie, w gminie Ustrzyki Dolne, została zgłoszona na nr alarmowy 112, 4 kwietnia ok. godz. 11. Jak informowała Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych, na miejsce rozdysponowano trzy jednostki straży. Jako pierwsi pojawili się strażacy z OSP z Wojtkówki. W akcji wzięli też udział zastęp JRG Ustrzyki Dolne oraz OSP KSRG Wojtkowa. Na miejscu, fachowej pomocy poszkodowanemu w wypadku kierowcy, udzielił ratownicy. Kierowca audi, mieszkaniec gminy Fredropol, śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przewieziony do szpitala w Sanoku. Ze wstępnych ustaleń ustrzyckiej policji wynikało, że kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego samochód wpadł w poślizg i przewrócił się na dach w przydrożnym rowie.

Policja przypomina: Niedostosowanie prędkości jazdy do warunków panujących na drodze jest jedną z najczęstszych przyczyn tragicznych zdarzeń drogowych. Aby podróżować bezpiecznie należy stosować się nie tylko do znaków i przepisów ruchu drogowego, ale również uwzględniać inne ważne czynniki, takie jak warunki atmosferyczne, natężenie ruchu czy stan nawierzchni.

Znaleziono niewypały

200 sztuk amunicji Mauser pochodzącej z czasów II wojny światowej znalazł w czwartek, 6 kwietnia mieszkaniec Wetliny. Mężczyzna o znalezisku powiadomił Bieszczadzką Straż Graniczną.

O znalezieniu niewypałów w czwartek, 6 kwietnia, powiadomił funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Wetlinie, mieszkaniec Wetliny. Amunicja znajdowała się w kompleksie leśnym położonym w okolicach wsi. Strażnicy graniczni o znalezisku poinformowali patrol minerski z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Do czasu przybycia saperów, teren został zabezpieczony przed dostępem osób postronnych. Patrol minerski usunął niewypały oraz sprawdził teren przyległy do miejsca znaleziska.

Zginął przygnieciony ciągnikiem

Policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku, do którego doszło 10 kwietnia wieczorem, w miejscowości Zwierzyn. Kierowca ciągnika na prostym odcinku drogi zjechał do rowu.

O zdarzeniu policjanci zostali powiadomieni przed godziną 21. Świadkowie jadący drogą, od elektrowni wodnej w Zwierzyniu, zauważyli w przydrożnym rowie wywrócony do góry kołami ciągnik rolniczy. Po podniesieniu maszyny przez załogę straży pożarnej, wydobyto ciało 35-letniego mężczyzny. Jak ustalili policjanci, mieszkaniec Zwierzynia samotnie pracował w lesie przygotowując drewno opałowe. Jadąc prostym odcinkiem drogi, z nieustalonej na chwilę obecnej przyczyny, zjechał do przydrożnego rowu wywracając pojazd, którym został przygnieciony. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Policjanci pracują nad wyjaśnieniem przyczyny tego zdarzenia.

KPP/KPPSP/paba

Kontrabanda ukryta w specjalnych skrytkach konstrukcyjnych

2370 paczek papierosów bez polskich skarbowych znaków akcyzy ukryto na przejściu granicznym w Krościenku. Papierosy były schowane w butlach na gaz.

Papierosy przez granicę przewoził 32-letni obywatel Ukrainy. Funkcjonariusze Straży Granicznej oraz Krajowej Administracji Skarbowej, podczas szczegółowej kontroli granicznej, przeprowadzonej 6 kwietnia, ujawnili w jego samochodzie marki FIAT Multipla skrytki konstrukcyjne znajdujące się w butlach na gaz. W skrytkach znaleziono papierosy o łącznej wartości 32 tysięcy złotych. Butle zamontowane były pod podłogą pojazdu.

Aby uśpić czujność funkcjonariuszy Straży Granicznej, podejrzany podwoził czterech autostopowiczów – cudzoziemców często przyjeżdżających do Polski na zakupy. W ten sposób mężczyzna chciał stworzyć pozory, że on również wybiera się do



fol. BiOSG

Polski tylko na zakupy.

Mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa skarbowego. Funkcjonariusze oprócz papierosów zabezpieczyli również samochód, który służył do przemytu. Sprawa ma charakter rozwojowy, trwają czynności zmierzające do ustalenia in-

nych osób zaangażowanych w przemyt.

Od początku tego roku na przejściu granicznym w Krościenku funkcjonariusze SG ujawnili towary akcyzowe przemycane z Ukrainy do Polski o łącznej wartości ponad 40 tysięcy złotych.

BiOSG/paba

Funkcjonariusz BiOSG pomógł na miejscu wypadku

Funkcjonariusz SG z Wetliny udzielił fachowej pomocy mężczyźnie, który ucierpiał podczas dachowania samochodu. Do wypadku doszło w Brzozowcu, w gminie Zagórz.

W niedzielę, 9 kwietnia, funkcjonariusz z Placówki w Wetlinie plut. SG Piotr Żak jadąc przez Brzozowiec zauważył, że na poboczu drogi leży wywrócony na dach samochód osobowy. Obok auta znajdowały się trzy osoby, które prosiły o pomoc. Okazało się, że pod tylną częścią pojazdu znajdował się przygnieciony mężczyzna.

Po szybkiej ocenie sytuacji, funkcjonariusz widząc, iż z pojazdu zaczyna wydobywać się dym, rozdysponował zadania przyglądającym się osobom. Niezwłocznie wezwano na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego, straż pożarną oraz patrol policji.

Po konsultacjach telefonicznych, z ekipą pogotowia ratunkowego, wspólnie wyciągnięto poszkodowanego mężczyznę spod samochodu. Mężczyzna był nieprzytomny i mocno krwawił z części potylicznej głowy. Funkcjonariusz bezzwłocznie przystąpił do udzielenia mu pierwszej pomocy przedmedycznej, polegającej na zatamowaniu krwotoku i podtrzymaniu podstawowych funkcji życiowych. Po odzyskaniu przez poszkodowanego przytomności, funkcjonariusz uspokoił będącego w szoku mężczyznę. Dodatkowo, osobom postronnym nakazał zabezpieczenie pojazdu, czyli odłączenie go od prądu, oraz zabezpieczenie miejsca zdarzenia. Po chwili na miejsce przyjechały służby ratunkowe, które przewiozły poszkodowanego do szpitala.

BiOSG/paba

Utrudnienia z powodu chodnika

Na drodze nr 84 w Ustjanowej Dolnej zaczęła się budowa 2 km chodnika. Na kierowców czekają utrudnienia w ruchu.



fol. UM Ustrzyki Dolne

Budowa chodnika w Ustjanowej Dolnej zaczęła się 6 kwietnia. Wykonawcą jest firma Strabag Sp. z o.o. Wartość inwestycji to 2 mln 439,416 zł.

- W pierwszej kolejności wykonawca przystąpi do wycinki drzew, aby przygotować teren do prac zasadniczych, polegających na budowie chodnika o dł. 2 km – informuje Joanna Rarus, specjalista ds. komunikacji społecznej GDDKiA o. Rzeszów. - W czasie prowadzenia robót obowiązywać będzie ograniczenie prędkości do 50 km/h oraz zakaz wyprzedzania.

Na niektórych odcinkach, w czasie prowadzenia prac, mogą wystą-

pić większe utrudnienia, związane np. z wyjazdem maszyn budowlanych. Wykonawca informuje, że zostanie wprowadzona organizacja ruchu zgodnie z zatwierdzonym projektem. Termin zakończenia inwestycji to listopad 2017r.

Chodnik będzie wykonany w ramach poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego z PBDK - Program Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych. W ramach tego programu na Podkarpaciu zostanie zrealizowanych 125 zadań. Aktualnie w realizacji jest ok. 55 inwestycji, z czego większość zostanie wykonana w 2017r. Znaczna część z nich realizowana jest w systemie projektuj-buduj.

Aktualnie większość zadań jest w końcowej fazie etapu wykonania oraz uzgadniania projektów. Część inwestycji jest już realizowana w terenie, a prace budowy zostały przekazane wykonawcom. Wartość tych zadań to 33,186 mln zł.

Budowy w ramach Programu Likwidacji Miejsc Niebezpiecznych

1. budowa chodników na odcinku: Turbia-Agatówka, Zbydnów-Turbia, Równe, Besko, Kolaczyce, Karczmiszka, Rudnik-Kopki, Olszany, Pełkinie, Kupno, Bircza, Piszarowce, Zabłotce, Ustjanowa, Łężany, Baryczka, Miejsce Piastowe-Iwonicz, Jaworze Górne, Klecie, Iwonicz, Jeżowe – chodnik wraz ze ścieżką rowerową.

2. budowa zatok autobusowych w miejscowościach: Potok, Miejsce Piastowe, Wierzawice, Gorzyce, Zarszyn, Jaszczeź, Tarnogóra, Wólka Pełkińska.

3. rozbudowa skrzyżowań w miejscowościach Ostrów, Domaradz, Nowa Dęba, Zarzecze, Parkosz – 2 szt.

4. budowa ciągów pieszo-jezdnych w miejscowościach Parkosz.

5. Przebudowa drogi krajowej nr 9 na odcinku Majdan Królewski-Komorów – zadanie na etapie przetargu na realizację.

Oddział GDDKiA przygotowuje się także do budowy zatoki autobusowej w miejscowości Motycz Poduchowne oraz chodnika w miejscowości Zaleszany i Motycz Poduchowne.

paba

Za krzyżem na Przełęcz Bukowską

Eksceleńcja ks. abp Adam Szal poświęcił nowo otwartą Bieszczadzką Drogę Krzyżową. Utworzono ją z inicjatywy Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w porozumieniu z Archidiecezją Przemyską i Radą Naukową BdPN, chcąc zadbać o bezpieczeństwo pątników oraz uchronić od zdeptania Tarnicę.

W sobotę, 8 kwietnia, ks. abp Adam Szal poświęcił nowo otwartą Bieszczadzką Drogę Krzyżową, czternaście stacji i krzyż na górze. Malownicza trasa ma długość ok. 8 km i wiedzie z Wołosatego na Przełęcz Bukowską. Pierwszemu nabożeństwu na tym szlaku w całości przewodniczył Metropolita Przemyski. Wzięło w nim udział ponad tysiąc pielgrzymów. Rozważania „Drogi Krzyżowej na bieszczadzkich ścieżkach” przygotował ks. prof. Kazimierz Belch. Oprócz rozważań cierpień Chrystusa, w tekstach autor zwrócił także uwagę na różne aspekty ekologii. Uczestnicy drogi krzyżowej zostali wyposażeni w książeczki, a wybrane osoby odczytywały kolejne rozważania, korzystając z dyskretnego nagłośnienia.



fol. T. Winnicki

Nowa Droga Krzyżowa została przygotowana i wytyczona w porozumieniu z Archidiecezją Przemyską. Dyrekcja BdPN chciała w ten sposób uchronić pątników i Bieszczadzki Park. - W kilku ostatnich latach, liczba osób uczestniczących w Wielkopiątkowej Drodze Krzyżowej na Tarnicy, radykalnie wzrosła, osiągając 5 tysięcy. Ponad dwukrotnie został przekroczony limit dzienny ustanowiony dla ścieżek turystycznych w tamtym rejonie. Ludzie wychodzili poza ścieżki i bariery zabezpieczające, dewastując cenne wysokogórskie zbiorowiska roślinne. Wczesnowiosenne warunki pogodowe – śnieg, lód i błoto zwiększały śliskość i miały miejsce urazy kończyn, omdlenia itp. Warunki bezpieczeństwa, pomimo obecności ratowników GOPR, były iluzoryczne. Przepychanie się w tłumie i głośnie zachowania części uczestników, zakłócały modlitewny charakter wydarzenia – informowała na stronie internetowej dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Na spotkaniu przedstawiciele Archidiecezji Przemyskiej i Bieszczadzkiego Parku Narodowego, w dniu 6 lutego, w Przemysku, przeanalizowano sytuację i ustalono, że BdPN udostępni na Bieszczadzką Drogę Krzyżową utwardzony trakt z Wołosatego na Przełęcz Bukowską (Rozspaniec).

- Przejsie nowej Drogi Krzyżowej było dużym przeżyciem nie tylko dla pracowników parku, ale też dla osób z Polski, które w niej uczestniczyły. Ludzie rozumieli potrzebę zmiany i wejście procesyjne miało bardzo doniosły charakter – informuje Tomasz Winnicki, wicedyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Pątnicy w skupieniu przeszli wszystkie stacje Drogi Krzyżowej, które zostały wykonane w formie debowych kapliczek, z krzyżami i numerami stacji wykonanymi z czarnego dębu. Na końcu Drogi Krzyżowej, na górze został postawiony ponad 5 metrowy dębowy krzyż.

- Chętnie włączyłem się w tę inicjatywę – mówił Gazecie Bieszczadzkiej ks. abp Adam Szal. - To piękny gest ze strony Bieszczadzkiego Parku Narodowego, że wytyczył nową, godną drogę krzyżową, którą mogą przechodzić pojedyncze osoby i grupy, a która wiedzie malowniczymi trasami. To jest dobry moment współgrający z adoracją krzyża, która miała miejsce podczas Spotkań Młodych. Dla mnie było zaskoczeniem, że tak wiele osób przybyło na to otwarcie drogi i włączyło się w to nabożeństwo.

Arcybiskup Szal dodaje, że podczas drogi krzyżowej wśród pielgrzymów można było odczuć wzajemną życzliwość. - Byłem zaskoczony, bo na samym końcu, gdy doszliśmy do celu, prawie na granicy Polski i Ukrainy, umieszczono krzyż, który został też poświęcony, i który jest dla mnie takim symbolem łaczenia ludzi w dzisiejszych trudnych czasach – mówił.

Po zakończeniu Drogi Krzyżowej, Metropolita Przemyski dziękował wiernym za to, że zdecydowali się porzucić ciepłe mieszkania i samochody, by pieszo wejść za Chrystusem na ten szczyt. Dziękował również dyrekcji BdPN za ustawienie 14 stacji i krzyża. Natomiast Tomasz Winnicki podziękował Panu Bogu za to, że wiele osób pomogło z zaangażowaniem i radością pokonać trudności związane z budową stacji i krzyża oraz przygotowaniem trasy. Jego Eksceleńcji ks. abp. Adamowi Szalowi podziękował za dobrą dla ochrony przyrody Parku decyzję, o udziale w Bieszczadzkiej Drodze Krzyżowej. Księdzu Piotrowi Bartnikowi podziękował za pomoc w wyznaczeniu miejsc na stacje, a uczestnikom za to, że niczego nie zniszczyli w przyrodzie Parku – dodając, że gdyby wędrowali na Tarnicę, nie można by uniknąć poważnych zniszczeń.

Pielgrzymi dostosowali się do próśb BdPN i Archidiecezji Przemyskiej. Podczas Wielkopiątkowej Drogi Krzyżowej, raptem kilka osób próbowało wejść na Tarnicę. Większość w modlitwie przeszła trasą na Przełęcz Bukowską, lub poszła na Smerek.

s. Paulina Januchta/paba/mk

Śladem kolonizacji józefińskiej

Gmina Ustrzyki Dolne oraz Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji tworzą nową atrakcję turystyczną. Z pomocą Ambasady Niemieckiej, która objęła patronat nad tym przedsięwzięciem oraz Konsulatu Austriackiego, w Ustrzykach Dolnych, powstanie „Szlak Kolonizacji Józefińskiej”.

- Aby powstał, niezbędny był konkretny pomysł oraz wiedza na temat tego osadnictwa niemieckiego oraz całego regionu. Później nastąpiła analiza, czy jesteśmy w stanie to stworzyć, czyli sprawdzenie stanu pozostałości po dawnych mieszkańcach wsi. Kolejny etap to przygotowanie logistyczne, szukanie eksponatów itp. oraz pozyskanie pieniędzy na stworzenie tego miejsca. I przede wszystkim odwaga podjęcia się realizacji danego przedsięwzięcia – mówi Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych.

- Jesteśmy już z panem burmistrzem po rozmowach w Ambasadzie Niemieckiej w Warszawie i z Konsulatem Austriackim w Krakowie oraz Austriackim Forum Kultury. Ambasada Niemiecka zadeklarowała się nas wesprzeć. Konsulat Austriacki również będzie szukał dla nas możliwości finansowych, a Konsul Generalny Republiki Austriackiej odwiedzi nasze tereny w maju. Nie chcemy uszczuplać budżetu gminy, ale wkład własny również musi być. Wykonanie całej pracy spoczywa na nas. Wbrew pozorom to bardzo trudne zadanie – wyjaśnia dyrektor.

Twórcy pomysłu utworzenia Szlaku Kolonizacji Józefińskiej zmierzają do tego, aby było to miejsce wyjątkowe. Razem ze szlakiem powstaje również w Izbie Regionalnej dział Kolonizacji Józefińskiej. - Będzie on tworzył całość razem ze szlakiem. Jeżeli ktoś przyjdzie do nas i dowie się o Kolonizacji Józefińskiej, to będzie miał możliwość pojechać i zobaczyć osiobicie to miejsce. Izba, to nasze muzeum, a zarazem cała otoczka muzyczna szlaku – mówi Jacek Łeszega.

Przygotowania szlaku są na etapie tworzenia tablic, tekstów, skanowania dokumentów oraz



fol. J. Łeszega

zdjęć. - Przez cały czas otrzymujemy różnego rodzaju dokumenty, zdjęcia z Berlina czy Wolfsburga. Cały czas utrzymujemy kontakt ze Związkiem Niemców Galicyjskich, to dla nas bardzo ważne, ponieważ bez nich ciężko byłoby cokolwiek zrobić. Cała otrzymywana dokumentacja jest w języku niemieckim, a to wymaga dużej ilości czasu na dokładne przetłumaczenie – tłumaczy dyrektor Łeszega.

Trasa tworzonego szlaku turystycznego będzie przebiegała w następujący sposób: Ustrzyki Dolne – Bandrów Narodowy – Stebnik – Krościenko – Brzegi Dolne. W Ustrzykach będzie tablica rozpoczynająca, która

zostanie przygotowana w trzech językach: polskim, angielskim oraz niemieckim.

W każdej z tych miejscowości znajdują się tablice informacyjne o danej miejscowości, również w 3 językach oraz opis, jak żyli poprzedni mieszkańcy, razem ze zdjęciami. Otwarcie Szlaku Kolonizacji Józefińskiej oraz działu osadnictwa niemieckiego w Izbie Regionalnej odbędzie się 28 lipca br.

Tworzony produkt turystyczny będzie mocno promowany przez pomysłodawców podczas Karpacckiego Jarmarku Turystycznego, który odbędzie się od 24 do 30 lipca.

kj

Plany Kolonizacji Józefińskiej opracowano już za cesarzowej Marii Teresy, czego ukoronowaniem było wydanie w roku 1774 zezwolenia zachęcającego rzemieślników i kupców do osiedlania się w Galicji. Rozmiary akcji kolonizacyjnej za czasów Marii Teresy były jednak niewielkie. Dopiero po jej śmierci, za rządów Józefa II, kolonizację rozwinęto na znacznie szerszą skalę. Patenty zwane józefińskimi wnosły szereg zmian. Zapewniały szereg przywilejów prawnych i finansowych dla osadników pochodzenia niemieckiego. Dzięki tym przywilejom, wiosną 1782 roku rozpoczął się masowy napływ kolonistów z Austrii i Niemiec do Galicji. Osady w rejonie Ustrzyk Dolnych były dość duże, liczyły nawet ok. 200 osób (np. Falkenberg, Bandrów). Niemal wszystkie otrzymały swoje niemieckie nazwy. Wyjątkiem był Bandrów, gdzie niemiecka część otrzymała nazwę Bandrów-Kolonia, a część zamieszkaną przez dawnych mieszkańców (Rusinów) nazywało się oddłą Bandrów Narodowy.

Lista osad: Bandrów Kolonia, Makowa Kolonia (Hohberg), Wolica – obecnie część Krościenka (Obersdorf), Berehy Dolne (Siegenthal), Stebnik – (Steinfels), Hujsko – obecnie Nowe Sady (Falkenberg).

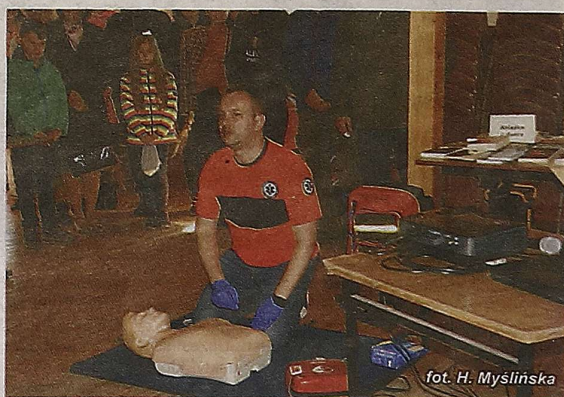
Polana - wieś z sercem

W Niedzielę Palmową, na ścianie strażnicy OSP w Polanie, zainstalowano ogólnodostępny defibrylator AED. Jest to jedyna wieś na Podkarpaciu, która posiada taki sprzęt.

Defibrylator to urządzenie ratujące życie ludzkie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Polana jest pierwszą wsią na Podkarpaciu, mającą w swoim posiadaniu taki sprzęt, a jednocześnie jedną z pierwszych na terenie Polski.

Po zawieszeniu defibrylatora, odbyło się szkolenie mieszkańców Polany z pierwszej pomocy, przy użyciu defibrylatora. Szkolenie prowadzili wykwalifikowani ratownicy medyczni. Od tego momentu Polana jest „Wsią z sercem”, a mieszkańcy oraz licznie przybywający tu turyści, mogą już czuć się bezpiecznie.

Całość przedsięwzięcia jest efektem inicjatywy strażaków z Polany, miłośników i stałych przyjaciół wsi, przyjeżdżających na wypoczynek w Bieszczady oraz pomocy Fundacji Ratujmy Życie, realizującej ogólnopolski projekt „Wieś z sercem”. Wielki wkład w



fol. H. Myślińska

zbiórkę pieniędzy na defibrylator, mają pomysłodawcy corocznego, organizowanego w lipcu koncertu „To dla was gramy przyjaciele”. Koncerty organizują ludzie dobrej woli i nie sposób wymienić wszystkich... Dziękujemy za to dzieło, za hojne serca i każdą pomoc. Dziękujemy mieszkańcom, strażakom, turystom, a zwłaszcza wspaniałym, wielkodusznym artystom, którzy od lat grają w Polanie za przysłowiową

miszkę bigosu. Jednak o jednej osobie trzeba wspomnieć - szczególnie podziękowania dla Małgorzaty Łoskot za zbórkę „do kapelusza”, za całokształt, za serce.

Tak więc projekt „Wieś z sercem” znalazł tak pozytywny finał dzięki ogromnej rzeszy ludzi dobrej woli oraz licznych społecznym inicjatywom.

Hanna Myślińska/
Karolina Smoleńska

Ks. biskup strzelił gola!

Ks. biskup Stanisław Jamrozek potrafi nie tylko doradzić jak w dzisiejszych czasach żyć zgodnie z katechizmem, ale też świetnie strzela gole – przekonali się o tym uczniowie i nauczyciele ZSP w Czarnej.



foto: ZS Czarna

Dla uczniów i nauczycieli Zespołu Szkół w Czarnej, 3 kwietnia był szczególnym dniem. Z wizytą przybył Jego Ekscelencja ks. biskup Stanisław Jamrozek. Spotkanie zostało zorganizowane w hali sportowej. Uczniowie, nauczyciele, pozostali pracownicy oraz nieliczni rodzice oczekiwali w napięciu na przybycie gościa, który pojawił się w gronie dyrektor Danuty Kornagi, wójta - Bogusława Kochanowicza, ks. proboszcza Jana Bróza i wicedyrektora Wojciecha Kowalskiego.

Na dobry początek zespół muzyczny pod kierunkiem Iwony Plezi zaśpiewał piosenkę „Zabierzcie nas z nami”, z repertuaru SDM, której wykonanie niezwykle spodobało się ks. biskupowi. Re-

prezentanci Samorządu Uczniowskiego, serdecznie dziękując za przybycie, poprosili ks. biskupa o kilka wskazówek dotyczących tego, w jaki sposób młody człowiek, w dzisiejszych czasach, powinien radzić sobie w życiu.

W podobnym tonie powitał ks. biskupa przedstawiciel nauczycieli i pracowników niepedagogicznych. Nie były to konkretne informacje o placówce, czy o jej osiągnięciach, ale kilka refleksji na temat istoty pracy w szkole, szczególnie w ostatnich czasach, kiedy świat zmienia się w galopującym tempie, a życie staje się coraz trudniejsze. (...)

Następna część tego spotkania były pytania do ks. biskupa, czyli „konferencja prasowa”,

nad której przebiegiem czuwała Agnieszka Rzeszowska. W roli występujących wystąpili uczniowie z klas I-III. Po każdym pytaniu - niezwykle ciekawym, a czasami dość ciekawym, jak to stwierdził nasz gość, padła bardzo dokładna i wyczerpująca odpowiedź. Najbardziej zaskakujące było to, o grę w piłkę nożną i prośba, by ks. biskup pokazał, jak strzela gole (zanim wstąpił do seminarium duchownego, był piłkarzem m.in. drużyny Zelmira Rzeszów; piłka nożna jest jego pasją do dzisiaj). Ks. biskup się zgodził. W bramce stanął Jacek Bihun i wszyscy zebrani mogli na własne oczy ujrzeć tego historycznego gola. Brawom nie było końca. Trzeba dodać, że i widok był to niecodzienny.

Po rundzie pytań ks. biskup zwrócił się do wszystkich w krótkim wystąpieniu. Mówił w nim w sposób prosty i obrazowy o podstawowych prawdach życiowych. Często odwoływał się do własnych doświadczeń, do tego, co sprawiło, że jest tym, kim jest. Podkreślał, że mieszkamy w pięknym miejscu, i że nie wolno nam się tego wstydić, skąd jesteśmy. Obiecał też, że przyjedzie jeszcze do nas i zagra z nami mecz piłki nożnej.

Na zakończenie dzieci i młodzież zaśpiewały raz jeszcze, a nasz gość bardzo serdecznie za to spotkanie wszystkim podziękował. My też dziękujemy za tę niezwykłą wizytę. To było naprawdę niebywale przeżycie. Mamy nadzieję, iż po świętach będziemy mieli okazję kibicować podczas obiecanego meczu.

Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl

Be-Be

Historycznie w Klubie Młodzieżowym

W ustrzyckim Klubie Młodzieżowym odbyło się pierwsze spotkanie. Rozmawiano o historii gminy Ustrzyki Dolne - o strajkach ustrzyckich i tym, czym były one dla regionu.

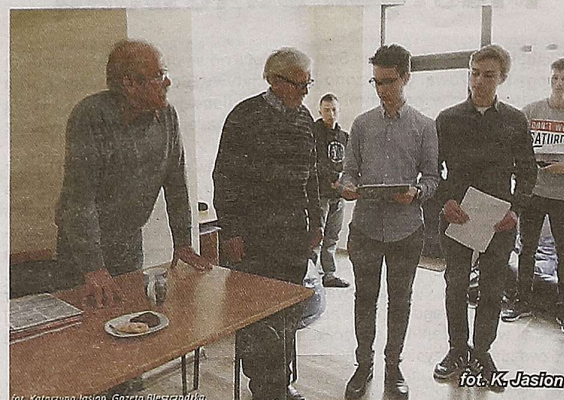


foto: K. Jasłan

Jako pierwsze w Klubie Młodzieżowym odbyło się tam spotkanie ze świadkami historii strajków rzeszowsko - ustrzyckich. - Porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie, to mało znany temat wśród młodzieży. Ostatnio w przeprowadzonej przez nas ankiecie dowiedzieliśmy się, że młodzież jest chętna do zdobywania wiedzy na ten temat - mówi jeden z inicjatorów spotkania Rafał Tomków z Młodzieżowej Rady Gminy.

Strajki rolnicze rozpoczęły 29 grudnia 1980 r. okupacja budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych. Początkowo dotyczyły one spraw lokalnych, szybko jednak przekształciły się w protest na rzecz legalizacji rolniczych związków zawodowych. Protest rolników trwał półtora miesiąca. 12 stycznia 1981 r. protestujących w Ustrzykach Dolnych, milicja usunęła siłą. Wtedy strajkujący przenieśli się do Rzeszowa. W nocy z 18 na 19 lutego 1981 r. w Rzeszowie podpisano porozumienie między strajkującymi rolnikami a władzami PRL. 20 lutego 1981 r. podobne podpisano w Ustrzykach Dolnych.

- Wcześniej, rozmawialiśmy z Bogdanem Ferencem, czynnym obserwatorem strajków i świadkiem historii, który nam przybliżył tamte wydarzenia - dodaje Michał Szczepny, wspominając dyskusję z przewodniczącym Rady Miejskiej.

W czasie spotkania w Klubie Młodzieżowym, w którym wzięli udział uczestnicy strajków: Jerzy Jankowski oraz Marian Pałasz, młodzież wykazywała dużą aktywność oraz zainteresowanie tematem. Mogli swobodnie podyskutować z prelegentami na temat wspomnianych wydarzeń. Interesowało ich, czy strajk jednoczył czy dzielił społeczeństwo oraz jak reagowała ówczesna władza na strajk, i co młode pokolenie może zrobić dla Polski?

Na zakończenie spotkania reprezentanci młodzieży wręczyli uczestnikom strajków certyfikaty za zasługi na rzecz ojczyzny. - Te certyfikaty są wyrazem wdzięczności od ustrzyckiej młodzieży - mówi Michał.

Organizatorzy poinformowali wszystkich o złożeniu w Biurze Rady w Urzędzie Miejskim wniosku, o nadanie rondu w Krośniku, imienia Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich.

kJ

„Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego” rozstrzygnięty!

Okazuje się, że najlepszy kucharski team znajduje się w Gimnazjum ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. Decydujące punkty w konkursie BZSZ „Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego” zdobyli przygotowując deser „Owocowy raj”.



foto: E. Brzycka

W trzecim etapie konkursu drużyny spotkały się, by rywalizować w przygotowaniu deseru. Hasło dnia brzmiało: „Owocowy raj”. Ten etap był wyjątkowy, z uwagi na połączenie z Wielkim Finałem. Uczestnicy zabawy do ostatnich minut walczyli o punkty, które miały zdecydować o zwycięstwie. Mimo dużych emocji przygotowane dania były doskonałe. W dniu finału desery oceniali jury w składzie: Dariusz Czaja - szef kuchni Hotelu Arłamów, Marcin Dudkowski - zastępca szefa kuchni Hotelu Arłamów, Monika Woźniak - wicedyrektor BZSZ i Agata Czysta - nauczyciel przedmiotów gastronomicznych.

Po ostatecznym podliczeniu punktów trzech etapów: przygotowania przystawki „Zielono mi”, dania głównego „Ptasia fantazja”, deseru „Owocowy raj” - ogłoszono zwyciężki Team.

Pierwszą edycję kulinarne konkursu „Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego”, statuetkę, wycieczkę do Hotelu Arłamów, nagrody rzeczowe oraz

zaszczytny tytuł „Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego” wygrał team reprezentujący Gimnazjum ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych w składzie: Joanna Midura, Julia Tkaczyk i Weronika Urban.

BZSZ na finale gościł starosta powiatu bieszczadzkiego Marek Andruch - patron honorowy, wicestarosta Artur Woźny, prezes Stowarzyszenia Ustyan Paweł Germański, szef kuchni Hotelu Arłamów Dariusz Czaja, zastępca szefa kuchni Hotelu Arłamów Marcin Dudkowski, Karolina Gniewek - Grupa Eko-Karpaty oraz Tomasz Wielgosz właściciel firmy „Wielgosz” s.c.

Ogromny wkład w realizację projektu i wielkie gotowanie mieli również sponsorzy: sieć sklepów Delikatesy Centrum, Firma Pex-Jan - produkcja wędlin i mięsa Jan Szczepny, Firma Handlowo - Usługowa „Roter” - Teresa Wójtowicz, SHU Halicz - sklep „Piotruś Pan”.!

Organizatorzy: Agata Czyska, Ewa Barczycka, Wioletta Wielgosz, Monika Woźniak

mw

Czytać, to też sztuka

W I Gminnym Konkursie Pięknego Czytania „Czytam, więc jestem”, wzięło udział 40 uczniów z powiatu bieszczadzkiego. Konkurs upamiętniał 75. rocznicę Janusza Korczaka.

Konkurs polegał na odczytaniu fragmentu prozy Janusza Korczaka, a dodatkowo zbiegł się też z corocznym świętem „Dnia Książki dla Dzieci”. Święto przypada na 2 kwietnia i organizowane jest w ramach ogólnopolskiego projektu „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”. Głównymi założeniami konkursu jest promowanie i popularyzacja czytelnictwa, zainteresowanie literaturą i kształtowanie wrażliwości na piękno języka literackiego.

W konkursie wzięło udział 40 uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów. Jak widać po ilości chętnych, zainteresowanie literaturą jest bardzo duże, co ogromnie ucieszyło organizatorów oraz obecnych ze swoimi podopiecznymi, nauczycieli. Nawet najmłodszy uczestnicy konkursu potrafili pokazać wrażliwość na piękno języka literackiego. Idealnie poradzi sobie z interpretacją tekstu, jak również wyrażeniem go w emocjach.

Na zaproszenie organizatorów czyli Elżbiety Romowicz z Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Krośnie filia w Ustrzykach Dolnych oraz Agnieszki Kądziołki z biblioteki szkolnej ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, przybyła też reprezentująca burmistrza Ustrzyk Dolnych, Elżbieta Ostrowska.

Konkurs przeprowadzono w 3 kategoriach. Po prezentacji utworów jury przyznała nagrody uczestnikom w kategorii:

klasa I-III - I miejsce - Maja Bednarz - ZSP nr 1 Ustrzyki Dolne, I miejsce - Gabriel Gołabek - SP Hosszów, II miejsce - Tatiana Zięba - SP Łodyna, III miejsce - Julia Włodarczyk - SP Wojtkowa.

klasa IV-VI - I miejsce - Martyna Kurnyta - SP Ropienka, II miejsce - Bartłomiej Cichaczewski - ZSS Czarna, II miejsce - Marcin Chudy - ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne, III miejsce - Mateusz Cybruch - ZSP nr 2 Ustrzyki Dolne.

Gimnazjum - I miejsce - Aleksandra Piotrowicz - Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne, II miejsce - Alicja Bator - Gimnazjum nr 1 Ustrzyki Dolne, III miejsce - Julia Paleczna - Gimnazjum Ropienka, III miejsce - Wiktoria Gudalewicz - Gimnazjum Wojtkowa.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, zwycięzcy nagrody książkowe, a opiekunowie uczniów dyplomy z podziękowaniami od organizatorów konkursu. Oprawę plastyczną przygotowała Maria Nicko z ZSP nr 1. W organizację konkursu włączyła się również Elwira Kociszewska z ZSP nr 1. Sponsorami konkursu byli: dyrekcja ZSP nr 1, PBW w Krośnie, Centrum „Delikatesy”.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

er/paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

WUKO-WIERSZE MUZYCZNIE



SŁOWA - SZEPTY

Wiesława Kwinto - Koczan

Już w najbliższym czasie, w przepięknych aranżacjach i lirycznej bieszczadzkiej muzyce ukaże się płyta zawierająca kilkanaście wierszy poetki Wiesławy Kwinto-Koczan. Będzie o miłości, przemijaniu i tęsknocie.

- Dokładnie rok temu, w połowie kwietnia, wraz z wiosną przywitałam mój ostatni zbiór wierszy „Słowa-szepty” - napisała do redakcji „Gazety Bieszczadzkiej”, poetka Wiesława Kwinto-Koczan. - Wkrótce kilkanaście zawartych w nim tekstów w muzycznej odsłonie, w przepięknych aranżacjach „Nad Porami Roku”, „Ciszy Jak Ta”, „Domu o Zielonych Progach”, „Małżeństwa z Rozsądku” i Zbyszka Stefańskiego ukaże się w postaci płyty CD o tym samym tytule, stanowiąc libretto życia - muzyczną opowieść o miłości, przemijaniu, odchodzeniu, tęsknocie i pamięci...

Do tej pory na rynku wydawniczym ukazały się jej cztery tomiki: „Szlakiem”, „Nocne niebo śpiewa aniołami”, „Zawróć” i wydany w 2016 roku „Słowa-szepty”. W tym ostatnim, więcej jest o mieście w którym mieszka obecnie - Toruniu, lecz jak mówi sama poetka, Bieszczady są jej pierwszym miejscem na ziemi - „Za swoje miejsce na ziemi Wuka niezmiennie uznaje Bieszczady z ich magią, bogactwem natury...”

„Moja przygoda z muzyką i wykonawcami piosenki poetyckiej zaczęła się od toruńskiego koncertu Małżeństwa z Rozsądku, na którym... niestety nie byłam - informuje na swojej stronie internetowej poetka (wukowiersze.pl). - Zostałam muzykiem w kopercie trzy moje wiersze, z odrobiną nadziei, że może nie wrzucą ich do kosza. Leon (Robert Leonhard) wrzucił moje teksty... ale do pudła od swojej gitary, a po tygodniu dał znać, że pierwszy z nich - „Bosonogie anioły” - nabiera muzycznych kształtów. Zanim spotkalismy się po raz pierwszy osobiście

po prawie roku - wymieniliśmy tonę myśli. Z nich narodził się „List z szuflady” i „Jaka jesteś po latach” (...).”

„Wiesława Kwinto-Koczan jak mało kto potrafi ubierać w słowa prozę życia. Do wierszy z tego właśnie albumu powstają kolejne nasze nowe piosenki” - napisali o jej tomiku „Słowa-szepty” człon-

Wieczorek poetycki - „Jeszcze się pokłonię”

W ustrzyckiej bibliotece odbył się wieczór poetycki poezji Mariana Nosala. Wiersze poety zaprezentowali uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych, a scenariusz wieczoru opracowała Agnieszka Ryba-Wołoszczak.

Nieprzypadkowo Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ustrzykach Dolnych (PiMBP) stała się miejscem wspomnienia poezji Mariana Nosala. To właśnie w tej bibliotece został zaproszony do udziału w wystawie twórców powiatu bieszczadzkiego „Two- rzymy w samotności - wystawiamy wspólnie” (...).

Za sprawą uczniów z miejscowego Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy, którzy w pełni stanęli na wysokości zadania, zabrzmiały słowa ustrzyckiego poety. Wciąż żywe i aktualne, umacniające i podpowiadające jak żyć: „Trzeba przestać śnić / Zacząć wreszcie żyć / Więcej chęci mieć / W nurcie życia być” (...).

Utwory pochodzące z pięciu tomików „Jaśmin przekwitł”, „Jeszcze się pokłonię”, „Powroty”, „Jedną drogą”, „Przez uchylone drzwi” zinterpretowali uczniowie z BZSZ. Refleksji poetyckiej towarzyszyły znane utwory muzyczne: „Po co mi więcej” zespołu Cree, „Czarny blues o czwartej nad ranem”, „Bieszczadzkie anioły” (Starego Dobrego Małżeństwa) i

kowie zespołu „Dom o Zielonych Progach”.

- Tomik jest bardzo głęboko wewnętrzny. Wiersze są szczere, opowiadają o lirycznej stronie mojego życia. I tworzą pewną historię, która opowiedziana została od pierwszego po ostatni utwór. Jest on poświęcony także tym, którzy z mojego życia już odeszli. Niezapominajki więc zostały wybrane z premiedytacją - mówiła Wiesława Kwinto-Koczan w rozmowie z Michałem Ciechowskim (wywiadozercia.wordpress.com).

- Składam serdeczne podziękowanie kompozytorom i wykonawcom utworów z moimi tekstami, które znajdują się na tej płycie. Wasza wrażliwość i umiejętność interpretacji wydobywa dźwięki zamknięte w słowach. Dziękuję, że zabraliście je - a mnie przy okazji - do Waszego świata - napisała Wiesława Kwinto-Koczan.

Poezję Wiesławy Kwinto-Koczan można usłyszeć m.in. na płytach: „Małżeństwa z Rozsądku”, „Siudmej Góry”, „Domu o Zielonych Progach”, Leonarda Luthera czy „Wolosatek”.

Wiesława Kwinto-Koczan urodziła się w Krystynopolu, na ziemi lwowskiej. Przesiedleńcze losy rzuciły całą rodzinę w Bieszczady, z którymi jest emocjonalnie związana do dziś. Zajmowała się sprawami kultury, a pracując w Nadmorskim Parku Krajobrazowym - ochroną przyrody. Od 2000 mieszka w Toruniu. Za swoje miejsce na ziemi niezmiennie uznaje Bieszczady z ich magią, bogactwem natury, nieodkrytym do końca magnetyzmem przyciągającym spragnionych niezwykłych przeżyć i odczuć - tęskniących za „jednoczesnym dotknięciem nieba i ziemi”

oprac.paba (wywiadozercia.wordpress.com, wukowiersze.pl)
„Słowa-szepty”, *Wie sława Kwinto-Koczan, Kwinto Krecja, Toruń 2016*

Wiesława Kwinto-Koczan „Wuka”
Toruń

Słowa

Słowa-szepty, słowa-cisze

jak melodie suchych traw

co w ramionach je kołysze

gdzieś na połoninie wiatr

słowa-szepty, tajemnice

tylko nam tak dobrze znane

jak w gęstwinie leśne ścieżki

tropem saren wydeptane

słowa-szepty, słowa-krople

spadające cicho z deszczem

zanim je wysuszy słońce

niech się srebrzą chwilę jeszcze

Toruń 2016



Fot. K. Jasion

Zygmunt Jasion, Gazeta Bieszczadzka

tematów: Wspominam stary dom, Ślady na liściach, Rajską dolinę, Gracie Panu i Ku nieśkończoności. (...) - Jestem pod wrażeniem poezji niezwykłego Mariana Nosala, bardzo lirycznej i filozoficzno-refleksyjnej. Liczne wiersze mają charakter osobisty, są związane również z afirmacją bieszczadzkiej przyrody - mówiła scenarzystka.

- Cieszę się, że miałam zaszczyt wraz ze wspaniałą młodzieżą zrealizować ten scenariusz. Darzę ogromnym szacunkiem panią Halinę Nosal, która kiedyś mnie uczyła. Przy okazji chciałam podziękować panu dyrektorowi PiMBP w Ustrzykach Dolnych oraz wszystkim pracownikom za dobrą współpracę - dodała autorka scenariusza.

W wieczorze poetyckim udział wzięli uczniowie: Anna Ciszek, Agata Stokłosa, Patrycja Jobczyk, Daria Bekacz, Martyna Siwak, Tomasz Tarsudis, Rafał Przybyła, Magda Płoszyńska, Marek Myśliwy, Ewelina Kuś, Aleksandra Liptak, Patrycja Liptak i gościnnie Maria Pilch z LO, Scenariusz: Agnieszka Wołoszczak.

a.r.w.

Harcerskie stroiki pełne wzruszeń

Łzy szczęścia pojawiły się na twarzach podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowosiólkach, gdy baligrodzcy harcerze przekazali im wykonane przez siebie stroiki świąteczne. Akcja „Wielkanocny stroik”, to zasługa współpracy z Nadleśnictwem Baligród.



fol. L. Tul-Chmielewska

Dzięki wspólnej inicjatywie Nadleśnictwa Baligród, 7. Bieszczadzkiej Drużyny Starszoharcerskiej oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowosiólkach, odbyła się 5 edycja akcji „Wielkanocny Stroik”.

Idea tych spotkań zrodziła się ze współpracy, jaką Nadleśnictwo Baligród nawiązało z 7. Bieszczadzką Drużyną Starszoharcerską, która działa przy Gimnazjum w Mchawie – mówi Ewa Scelina z Nadleśnictwa Baligród. Akcje trwają od 5 lat i mają na celu zawiązanie oraz podtrzymywanie wzajemnej współpracy nadleśnictwa z młodzieżą. Leśnicy na przykład dostarczają dary lasu czy materiały – a młodzież dzięki swojej wyobraźni i pomysłom wyrabia stroiki bożonarodzeniowe, lub też właśnie wielkanocne.

Harcerze wykonane przez siebie stroiki, roznoszą z życzeniami świątecznymi do osób starszych, samotnych, chorych w Baligro-

dzie, w Mchawie i w kilku okolicznych wsiach. – Wychowawczo, jest to przedsięwzięcie bardzo wartościowe, gdyż dostarcza wielu wzruszeń zarówno młodzieży jak i osobom obdarowanym. To wspaniała idea, która ma na celu zintegrowanie środowiska młodzieży z nadleśnictwem – przekonuje Małgorzata Kowalska, z Publicznego Gimnazjum w Mchawie, opiekun drużyny harcerskiej.

– Kiedyś zadano mi pytanie – czy to ma sens? – wspomina Ewa Scelina. – Poszliśmy wtedy z harcerzami ze stroikiem do starszego pana, który opowiadał ze łzami w oczach, że wszystkie stroiki zbiera, przechowuje i są dla niego bardzo ważne. Nasi harcerze to naprawdę wspaniali młodzi ludzie, których łączy chęć niesienia pomocy, opieki i wzajemnej współpracy.

– Pamiętam pierwszy raz, kiedy harcerze roznosili stroiki i to, jak

dziewczyny, po powrocie płacząc opowiadały, jakiej radości takie podarunki dostarczyły wielu ludziom – opowiada Małgorzata Kowalska. – Ile było wzruszenia, zaskoczenia, radości... Tym młodym ludziom zostanie to na lata w pamięci. Doskonała lekcja wychowawcza w praktyce dla młodzieży. To doskonałe doświadczenie dla harcerzy, którzy w swoim postępowaniu kierują się właśnie takimi ideami. Bardzo cenimy sobie współpracę z leśnikami, nasi harcerze dzięki wsparciu Nadleśnictwa Baligród mają m.in. umundurowanie. Ta współpraca jest wspaniałą lekcją wzajemnej empatii.

– Bardzo się cieszę, że możemy współpracować z harcerzami, z pracownikami nadleśnictwa – mówi Edyta Wasylewicz, dyrektorka Środowiskowego Domu Samopomocy w Nowosiólkach. – To doskonała okazja do integracji ludzi młodych, z naszymi uczestnikami dziennego ośrodka wsparcia. To jest pewnego rodzaju bardzo potrzebna forma treningu i terapii. Widzę duże zainteresowanie uczestników naszego domu, wzajemną współpracą i zaangażowaniem.

Dyrektor Wasylewicz dodaje, że dzięki nawiązanej współpracy, harcerki zadeklarowały też chęć wolontariatu przy opiece nad osobami starszymi. – Padły propozycje przygotowania w przyszłości części artystycznej dla naszych uczestników. Myślę, że otworzyliśmy wszyscy jakieś drzwi ku czemuś dobremu. Bardzo się cieszę, że wspólnie możemy coś tworzyć, pomagać i nieść pomoc innym – mówi dyrektorka.

Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Lidia Tul-Chmielewska

Projekt „Wielkanocny Jarmark Świąteczny”

W ZSP nr 2 NSS, w projekcie „Wielkanocny Jarmark Świąteczny”, były realizowane integracyjne warsztaty plastyczne, podczas których młodzież zapoznała się m.in. z technikami tworzenia kartek i stroików wielkanocnych.

Projekt był realizowany od 9 marca do 1 kwietnia 2017 roku. W trakcie, zaplanowane zostały różnorodne działania dla szerokiego środowiska, zarówno szkolnego jak i lokalnego, w tym integracyjne warsztaty plastyczne prowadzone przez Alinę Konik i Bożenę Markowicz. Zajęcia miały na celu zapoznanie z technikami tworzenia kartek, ozdób świątecznych i stroików, wzmocnienie więzów rodzinnych i wspólną integrację środowiska.

9 kwietnia odbył się Wielkanocny Jarmark Świąteczny na hali sportowej w Ustrzykach Dolnych, z którego dochód zostanie przeznaczony na cele statutowe Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”. W realizacji kiermaszu kartek, pisanek, wianków i ozdób świątecznych aktywnie wzięli udział uczniowie: Maria Bernat, Jagoda Dworak, Maja Dziwisz, Zuzanna Młynarczyk, Amelia Rusinek, Oliwia Markowicz, Eleni Pagkratiou, Oliwier Krupa, Bruno Krupiński, Sandra Toporowska, Anna Zaletańska. Dziękujemy organizatorom za zaproszenie, wystawcom za prezentację lokalnego dorobku kulturowego i dorobku kulinarnego oraz integrację lokalnego środowiska uczniów, wytwórców, artystów.



fol. ZSP nr 2 NSS

Realizowanie nowej formy aktywności wykraczającej poza obręb dotychczasowej działalności edukacyjno-wychowawczej naszej szkoły było możliwe dzięki wsparciu finansowemu dyrekcji PGNiG SA w Warszawie Oddział w Sanoku i Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Ustrzyckiej „Dwójki”, za które bardzo serdecznie dziękujemy.

Wszystkim uczniom, darczyńcom, rodzicom, Alinie Konik, Bożenie Markowicz, Renacie Młynarczyk i Jadwidze Jastrzębskiej gorąco dziękujemy!

Barbara Salosz

...i rozpakowali walizki

Na początku kwietnia, w Cisnej gościł „Teatr ze wsi Czarna”. Przedstawienie opowiadające o Akcji H - T bardzo spodobało się publiczności.



fol. A. Miesiącsek

„Teatr ze wsi Czarna” w Cisnej gościł, na zaproszenie Gminnego Centrum Kultury i Ekologii. Wizyta odbyła się w ramach współpracy, jaka nawiązała się między grupami teatralnymi działającymi przy ośrodkach kultury w Czarnej i Cisnej.

Pierwszą odsłoną tej współpracy były wspólne warsztaty teatralne przeprowadzone przez instruktora teatralnego Różę Franczak. Celem warsztatów była integracja grup, wymiana doświadczeń i intensywna praca warsztatowa według zaproponowanego programu autorskiego.

Kolejnym etapem była prezentacja repertuaru i jako pierwsza, cisniańskiej publiczności, zaprezentowała się grupa z Czarnej. Na scenie Gminnego Centrum Kultury i Ekologii wystawiono spektakl „...i rozpakowali walizki”, który miał swą premierę w listopadzie 2016 r. Spektakl zrealizowano w ramach projektu „Wspólne dobro: teatr” finansowanego z Programu „Działalność Lokalna”, w ramach obchodów 65 rocznicy Akcji H - T. Scenariusz oparty został na wspomnieniach i dokumentach historycznych. Szczerść scenicznej wypowiedzi została doceniona przez publicz-

ność i nagrodzona gromkim brawami. Szczegóły tej wciąż mało znanej karty powojennej historii, budziły spore zainteresowanie widzów. W pospektaklowych spotkaniach, twórcy i aktorzy spektaklu odebrali wiele słów uznania i gratulacji od widzów. Słowa „wzruszający, poruszający spektakl” – przeważały w relacjach odbiorców. Entuzjastyczne oceny zebrała oprawa muzyczna i wokalna. W niedzielnym spektaklu wystąpili: Maria Borowiecka,

Iwona Dolińska, Julia Franczak, Krzysztof Franczak, Maria Gajewska, Małgorzata Kozłowska-Stora, Róża Franczak, Urszula Makowska, Michał Miesiącsek, Anna Łysyganicz, Urszula Pisarska-Plezia, Maciej Stora, Zofia Zarzyzna. Oprawę muzyczną stworzyła Aleksandra Kielbińska, a obsługą techniczną zajęła się Alicja Miesiącsek.

W lipcu spektakl „...i rozpakowali walizki” zaprezentowany będzie na Międzywojewódzkim Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej w Bukowinie Tatrzańskiej.

RF

„W nastroju świątecznym”

W galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury zorganizowano wystawę z wyraznym akordem świątecznym. Wystawa jest zatytułowana „Wielkanocne cudenka”.



Fot. M. Starski

Prezentacja ozdób świątecznych jest powiązana z kiermaszem i cieszyła się sporym zainteresowaniem mieszkańców. Swoje prace zaprezentowało 19 wystawców, były to osoby prywatne, ale również osoby z placówek szkolno edukacyjnych. Ich ceny wahają się w granicach od kilkunastu złotych wwyż, oczywiście na kieszeń każdego mieszkańca Bieszczad. Uroda prezentowanych prac była świąteczna, ale autorzy pamiętali również o rodzącej się wiosnie.

– Nasze wystawy świąteczne mają charakter cykliczny – mówi Bożena Czuryk, dyrektor BDK w Lesku. – Cieszymy się, że z każdym cyklem wystawców jest więcej i prezentowane ozdoby znajdują swych nabywców, staramy się mieć swój skromny udział podczas Świąt naszych mieszkańców, przecież ten wyjątkowy czas dla większości z nas ma tak niepowtarzalny klimat, że nie wyobrażam sobie aby nasza kulturalna placówka nie miała swego udziału.

Wystawa zorganizowana była w dniach od 6 do 10 kwietnia.

Marek Starski

W GÓRACH BLIŻEJ BOGA

c.d. ze s. 1

Najważniejszym momentem podczas SMAP jest dla młodych Adoracja Krzyża Świętego. – Do krzyża można podejść i się przytulić, dotknąć go i przeżyć tę relację trochę inaczej, niż z krzyżem, który wisi gdzieś daleko na ołtarzu czy ścianie – przekonuje Martyna, jedna z uczestniczek. – Wtedy jest on czymś więcej, nie tylko symbolem czy kawałkiem drewna.

Każda z młodych osób ma swoje osobiste powody, dla których przyjeżdża na spotkania młodych. Od zwykłej integracji, chęci oderwania się od nauki, przez potrzebę przeżycia pewnych niesamo-

młodzi odkrywają spotkania poza głównymi wydarzeniami, nowo zdobyte kontakty. – Na SMAP-ie się nie śpi – mówi Martyna. – Na początku się sprawdza miejsce, później się dogaduje z ludźmi i jest integracja. Kończy się tak, że z rozmów o pogodzie przechodzi się do fajnych głębszych rzeczy i tak przegada się często całą noc. Nagle okazuje się, że jest czwarta i trzeba iść spać, ale zanim wszyscy się zbiorą jest szósta i trzeba wstać, żeby zacząć kolejny dzień.

Zaskoczyła ich wielka gościnność mieszkańców

Młodzi mieszkali w domach prywatnych oraz szkołach, w

mieszkańców, a państwo Kołodziejowie przyjęli u siebie aż 40 osób.

Gościnność i życzliwość mieszkańców Ustrzyk podkreślał również abp Adam Szal. – Miałem okazję rozmawiać z kilkoma mieszkańcami i byli bardzo zadowoleni z młodzieży, która u nich nocowała, ale i młodzież była zadowolona z gościnności mieszkańców. Nikt nie był głodny, nawet zupy



Podczas spotkania w grupach dzielenia młodzi rozmawiali o Bogu, swoich problemach i radościach
fot. M. Kuzar



fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Spotkanie Młodych było okazją do zabawy

witych doświadczeń, oderwania się od swojego środowiska. – To zupełnie inne doświadczenie niż rekreacja w swojej miejscowości, tu przyjeżdżamy do obcych ludzi, mieszkamy z nimi. Wyjazdy na

pięciu miejscowościach naszej gminy w: Ustrzykach Dolnych, Brzegach Dolnych, Ustjanowej, Łodynie i Dzwiniaczu Dolnym. Każdy z nich miał zapewnione miejsce do spania oraz posiłek.



fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

W Spotkaniu Młodych były też chwile skupienia i refleksji

Fot. M. Kuzar

SMAP są wyjątkowe, ponieważ nie ma na nich podziałów, bo młodzież katolicka zrzesza się w różnych organizacjach jak OAZA, KSM, czy RAM, a na dniach młodzieży wszyscy są razem. – dodaje Martyna.

Na grupach dzielenia młodzi często pokonują swój wstyd, mają tam możliwość otworzenia się przed innymi, porozmawiania zarówno o wierze, jak i o swoich problemach, które często rozpruwają przez pryzmat Ewangelii i przesłania, które niesie ze sobą SMAP. – Dużo daje to, że się nie znamy, że jesteśmy z innych parafii, ale jest pewien poziom akceptacji. Wiemy, że jak się palnie coś głupiego, to nie zostaniemy wysmiani – mówi 16-letnia Klaudia.

Dużą rolę podczas spotkań

Jak mówią zarówno mieszkańcy, jak i uczestnicy, te spotkania miały dla nich większe znaczenie. – Są tacy ludzie, że jak się ich widzi, jak się z nimi rozmawia, to chce się ich przytulić i taką osobą jest pani Alicja, u której mieszkamy – mówi Martyna. W rozmowie po grupie dzielenia, jeden z uczestników na pytanie, czego dobrego doświadczyli do tej pory na SMAP odpowiedział, że rodzina do której trafili, pan Teodor i pani Sławka. – To tacy dobrzy, ciepły ludzie – mówił.

Proboszcz z Brzegów Dolnych Adam Szozda podkreśla, że mieszkańcy zaskoczyli otwartością na młodych. – Byłem przekonany, że uda nam się przyjąć więcej osób niż zakładali organizatorzy, ale w Dzwiniaczu liczba młodzieży była zbliżona do liczby

pozostawało. Za tę gościnność trzeba wszystkim mieszkańcom i władzom podziękować.

Pozytywne głosy słyhać również od mieszkańców, którzy przyjęli młodych w swoich domach. – Jestem zadowolona, że zdecydowaliśmy się przyjąć młodzież ze SMAP, to ważne doświadczenie – mówi pani Alicja, u której nocowało 13 dziewczyn. – To bardzo miłe, spokojne i wesołe osoby. Miło mi się zrobiło kiedy powiedzieli, że jeśli będą w tych stronach, to nas odwiedzą.

Chwalono nie tylko pogodę, ale i organizację

Również Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz docenia zaangażowanie mieszkańców, dyrektorów szkół, ochotniczych straży pożarnych, leśników, policji, służb medycznych i wielu innych. – Można śmiało powiedzieć, że wszyscy, którzy włączyli się w organizację SMAP, spisali się na medal – mówi Bartosz Romowicz. – To pokazuje, że możemy śmiało organizować tak duże wydarzenia w naszym mieście. Poza tym, SMAP jest dla naszego miasta świetnym działaniem promocyjnym i wierzymy, że Ci młodzi ludzie do nas wrócą.

W pomoc włączyło się wiele osób z obu parafii z Ustrzyk Dolnych, parafii na Jasieniu, oraz w Brzegach Dolnych i z Ustjanowej. W Kościołach Stacyjnych w tych parafiach odbywały się poranne msze święte – mówi ks. Witold Orzechowski. – Pomogli nam również członkowie grup parafialnych przy parafii św. Józefa Robotnika oraz nauczyciele z ZSP nr 2 NSS, którymi dowodziła pani dyrektor Barbara Sałosz. Podziękować również należy wszystkim służbom mundurowym m.in. Policji,

Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służbie Celnej, OSP z okolicznych miejscowości, harcerzom, służbom medycznym – wymienia. – Bardzo pomógł nam w organizacji pan burmistrz Bartosz Romowicz i pani Elżbieta Ostrowska, która była koordynatorem z Urzędu Miasta. O współpracę poprosiliśmy również wolontariuszy, oraz Szkoły: ZSP nr 2 NSS, ZSP nr 1, LO w Ustrzykach Dolnych, Przedszkole nr 1, Bieszczadzki Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczych, szkoły podstawowe w Łodynie i Ustjanowej oraz Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych.

Spotkania Młodych Archidiece-

zji Przemyskiej zakończyły się w Niedzielę Palmową wspólną Mszą Świętą młodzieży z mieszkańcami miasta. Wszyscy przeszli w procesji z palmami spod kościoła pw. N.M.P. Królowej Polski do Parku pod Dębami. – Pięknym gestem było to, że każdy uczestnik mógł otrzymać palmę, to jest taki drobniaczek, ale mówiący o dobrej organizacji – mówi abp Adam Szal. – I co ważne pogoda, była jedną z najpiękniejszych od 1994 roku jakie pamiętam, jakby Pan Bóg się uśmiechnął.

Galerie ze SMAP oraz film na www.bieszczadzka24.pl oraz na FB/Gazeta Bieszczadzka
Magdalena Kuzar

Rozmawiali o depresji

„RWS”, „FIFO”, „celiakia”, „semiwegetarianizm”... – z takim pojęciami, z zakresu promocji zdrowego stylu życia musieli zmierzyć się uczestnicy II Międzyszkolnej Olimpiady Zdrowia w Gimnazjum w Wojtkówce.

Tegoroczna olimpiada odbyła się 6 kwietnia, w ramach obchodów Światowego Dnia Zdrowia, którego hasło brzmiało: „Depresja – porozmawiajmy o niej”.

W Olimpiadzie udział wzięły reprezentacje zaprzyjaźnionych i współpracujących ze sobą szkół z naszego powiatu tj.: Gimnazjum z Ropenki w składzie: Oliwia Wójcik, Zofia Szyrak pod opieką Barbary Mołodyńskiej; Gimnazjum z Czarnej w składzie: Paulina Nawrocka, Gabriela Michalewska pod opieką Jacka Bihuna oraz gospodarze Gimnazjum z Wojtkówki: Gabriela Podolak i Dawid Pasławski przygotowani przez Katarzynę Kaszany.



fot. Gimnazjum w Wojtkówce

Zgodnie z ideą olimpiady, po uroczystym apelu z okazji Światowego Dnia Zdrowia, przygotowani przez SK PCK Gimnazjum w Wojtkówce, gimnazjaliści stanęli do „walki”. W części teoretycznej z zakresu promocji zdrowego stylu życia, oceniani byli przez dietetyczkę Renatę Kaszycką z PSSE w Ustrzykach Dolnych. Nad częścią praktyczną, z pierwszej pomocy przedmedycznej, czuwali: Anna Sydoruk, ratownik medyczny i instruktor pierwszej pomocy z OR PCK w Ustrzykach Dolnych oraz Ryszard Kargul, ratownik medyczny z NZOZ w Ustrzykach Dolnych.

I miejsce wywalczyły dziewczęta z Ropenki, II miejsce z minimalną stratą zajęli gospodarze z Wojtkówki, a III pozycja przypadła gimnazjalistom z Czarnej.

Rywalizacja przebiegała w bardzo przyjaznej atmosferze, a dodatkowo zdobyta cenna wiedza i doświadczenie przydadzą się nam w różnego rodzaju konkursach jak i w naszym życiu codziennym – mówili jednogłośnie uczestnicy olimpiady.

Uroczystym podsumowaniem II Międzyszkolnej Olimpiady było wręczenie wszystkim uczestnikom – statuetek, dyplomów oraz upominków ufundowanych przez przyjaciela gimnazjum Andrzeja Trzeciakowskiego. Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Katarzyna Kaszany

JAK USTRZYCKI POMNIK BUDOWANO

- Kiedy patrzę na to, jak 3 maja młodzież i dorośli składają kwiaty pod pomnikiem, to serce mi rośnie. Wiem, że nasz wysiłek w jego budowę nie poszedł na marne - mówi Jan Kot, współbudowniczy i przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Żołnierzom Września z Armii Karpaty” w Ustrzykach Dolnych.



Wycinek z Gazety Bieszczadzkiej – Oświadczenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika „Żołnierzom Września z Armii Karpaty” w Ustrzykach Dolnych

W ubiegłym roku minęło 25 lat od rozpoczęcia budowy ustrzyckiego pomnika. - Rozpoczęliśmy ją z inż. Kazimierzem Śmigieńskim w 1991 roku. Pan Kazimierz niestety już nie żyje, a był bardzo szanowanym obywatelem Ustrzyk i wielokrotnie dawał dowody męstwa i przywiązania do spraw hi-

Jan Kot wspomina, że pomysł wyburzenia pomnika musiał jednak chwilę poczekać. - W tym czasie przygotowywałem się do wyjazdu do Francji i załatwiałem formalności związane z wydaniem paszportu i wizy. Miałem wyjechać na krótko, ale nie było mnie półtora roku. W tym czasie, inżynier podjął

jest potężna. Dopingowały nas przede wszystkim środowiska solidarnościowe z różnych zakładów, to oni nam dawali taką energię i wspierali inicjatywę – wspomina opozycjonista.

Najpierw trzeba zburzyć stary pomnik...

Panowie na początku zmierzali się z niełatwym zadaniem wyburzenia starego pomnika. Okazało się, że nie było to łatwe, bo beton, z którego wykonano cokół i obelisk był bardzo solidny. - Chociaż nie był duży, to podstawa była bardzo mocno wbudowana w głąb, a beton był wręcz siny, taki był związany. Wydawało nam się, że się wykończymy, zanim choć trochę drgnie z posady – mówi Jan Kot.

W rozwiązaniu tego problemu obu panom pomogli znajomi z bazy minerskiej ZBL w Czarnej. - Chłopaki przyjechali i w bardzo umiejętny sposób pomnik wysadzili w powietrze. Zrobili to tak umiejętnie, że słychać było tylko głuche puknięcia, a pomnik się rozkruszył. Nie upadł, ale popękał w odłamy betonu, które można było młotami kruszyć dalej. Ale zaznaczam, że w nowym pomniku nie ma ani ziarenka, ani pyłku ze starego pomnika. Chcieliśmy aby serce nowego było zdrowe – zaznacza Jan Kot. - Jednak pozostałości z sowieckiego pomnika szkoda było wywozić, w związku z tym postanowiliśmy wysypać i utwardzić nim strefę wysciovą, tę po której teraz się do niego dochodzi.

Kamień na nowy pomnik, pochodzący z kamieniołomu w Rabem koło Baligrodu. Kamień musieli dobrać bardzo precyzyjnie, co nie było łatwe i wielokrotnie podczas budowy trzeba było korygować jego bryłę. - Prace przez to trwały bardzo długo, a poza tym robiliśmy to tylko we dwóch, bo chętnych do pomocy jakoś wtedy nie było. Dodatkowo, w pewnym momencie ujawnili się przeciwnicy budowy. Ktoś nasał na nas plotki, która wciąż kazała nam przedstawiać samochody, bo rzekomo blokowaliśmy przejście. Przyszli też miłośnicy przyrody, którzy protestowali przeciwko temu, że ogrodzenie przymocowaliśmy do drzew. W końcu ktoś rzucił hasło, że w starym pomniku znajdują się szczątki żołnierzy radzieckich, co oczywiście nie było zgodne z prawdą, bo postawiono go tylko jako symbol – przekonuje opozycjonista.

Rozpoczęto zbiórki pieniędzy
Inż. Śmigieński z Janem Kotem rozpoczęli kwestowanie wśród

mieszkańców Ustrzyk Dolnych. - Moich pieniędzy, które przywoziłem z Francji i pieniędzy od rodziny inżyniera, to było raptem po kilkaset dolarów, to kropla w morzu. Brakowało nam wszystkiego, począwszy od rękawic, skończywszy na cementie czy kamieniu. Niestety kwestowanie szło nam ciężko. Pamiętam jak przychodziłem z kwestą, nawet do bardzo znanych ludzi w mieście, którzy niestety nam odmawiali. Dziś nie chciałbym wymieniać nazwisk, ale przypominam mi się taka historia, jak odwiedziłem jednego z większych ustrzyckich handlowców. Obruszył się wtedy strasznie, że przychodzę z kwestą na pomnik, a Solidarność nie interesuje się słabą kondycją szpitala, bo już wtedy zaczynały się problemy, lub że wokół tylu biednych ludzi, a my zajmujemy się drugoplanową sprawą – wspomina Jan Kot.

Budowniczy pomnika mówi jednak, że sporo osób ofiarnie wspierało ich inicjatywę. - W tym czasie nawet „Gazeta Bieszczadzka” drukowała listę darczyńców i kwoty, które wpłacali, więc to było dla ludzi zachętą. W pewnym momencie podpowiedziałem inżynierowi, że warto jest powołać społeczny komitet, w którym znalazłby się nazwiska znanych osób, które nas popierają. Początkowo był przeciwny, ale z czasem sam

przy samym orle już nie brałem udziału.

Orzeł został wykonany z blachy miedzianej, z tej samej, z której wykonany jest dach kościoła św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych. - Z resztek tej blachy – precyzuje Jan Kot. Inżynier zrobił na nim nawet żyły, które widać z bliska. Jest niemal identyczny z wizerunkiem żywego ptaka. Chcieliśmy mu nadać pewien wyraz symboliczny, aby czuć było polski patriotyzm, aby wyglądał wzniośle. Przeglądaliśmy zdjęcia z wizerunkami ptaków, ale patrzyliśmy też na ptaki na innych pomnikach. W pewnym momencie wpadłem na pomysł, by do zrobienia projektu zaangażować naszych rodzimych artystów. Poprosiłem o pomoc panią Mariolę Pęziół, która skończyła malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych. Ona jednak powiedziała, że nie czuje się dobrze w rzeźbie i zaproponowała nam Staszka Leszeja, który skończył rzeźbę. Zrobił nam piękny projekt w modelinie. Pokazałem go inżynierowi, spodobał mu się. Powiedział, że jest ładny, ale dla niego to jeszcze było niemożliwe. - „Szukajmy jeszcze czegoś lepszego”. Dziś nie pamiętam czym się dokładnie różniły, ale ten Staszka miał na pewno mniej rozpostarte skrzydła. Postać była



Stary pomnik „wdzięczności” poświęcony żołnierzom Armii Radzieckiej.
Fot. FB/Co w Ustrzykach Piszczyc

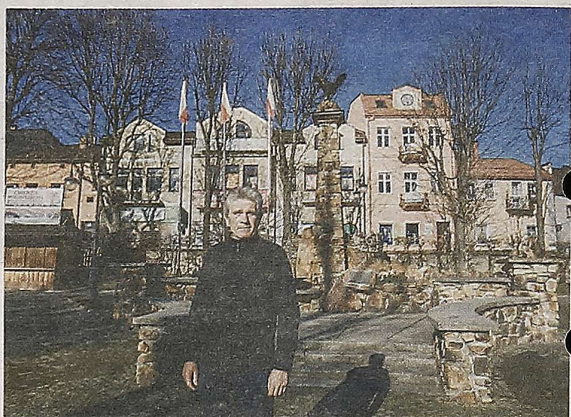
starych. „Ojczyzna” dla niego było wielkim słowem – wspomina Jan Kot, opozycjonista i działacz „Solidarności”. - Inżynier Śmigieński był członkiem Komisji Zakładowej „Solidarności” w Zarządzie Budownictwa Leśnego. Ja byłem przewodniczącym Komisji i kiedyś, rozmawiając o sprawach związkowych, rzuciło się nam na myśl, że jeszcze takim widocznym znakiem okupacji sowieckiej w Ustrzykach Dolnych jest pomnik w Ryнку. Ten graniastosłup z czerwoną gwiazdą nie dawał miastu dumy.

Podczas rozmowy, która odbyła się w 1989 roku, opozycjoniści zdecydowali, że trzeba go zburzyć. Wiedzieli jednak, że w tamtych czasach nie dostaliby zgody na jego wyburzenie. - Nie mielibyśmy najmniejszych szans. Proszę zobaczyć, że dopiero w 2016 roku weszła ustawa o usuwaniu symboli komunistycznych – przypomina Jan Kot. - Inżynier powiedział do mnie - „Jasiu, mamy teraz w Ustrzykach potężną solidarnościową siłę, kto nam w tym może przeszkodzić?”.

pierwsze kroki, które zmierzały do usunięcia pomnika. Jak opowiadał, ogroził go na początku białą-czerwoną taśmą i chciał przystąpić do pierwszych prac. Park w Ryнку wyglądał wtedy zupełnie inaczej – był zadrzewiony i mniej przystępny.

Okazało się jednak, że nie wszystkim spodobał się pomysł usunięcia pomnika upamiętniającego sowiektów. W pewnym momencie ktoś usunął taśmę, a inżynier Śmigieński się trochę zniechęcił. - Wróciłem w grudniu 1990 roku. Odwiedziłem inżyniera i w rozmowie wróciłem do tematu. Powiedział mi wtedy, że społeczeństwo ustrzyckie nie jest jeszcze przygotowane na takie działania. Martwił go ten brak zrozumienia dla naszej idei. Mówił, że może lepiej będzie jeszcze poczekać, kiedyś przyjdzie właściwy moment.

Janowi Kotowi udało się go jednak przekonać. - We Francji miałem dobrą pracę, zaoszczędziłem trochę pieniędzy i powiedziałem mu, że można spróbować jeszcze raz. Inżynier Śmigieński to prze-



Jan Kot przy zbudowanym przez siebie i inż. Śmigieńskiego pomniku.

Fot. M. Kuzar

doszedł do wniosku, że jednak warto to zrobić – dodaje Jan Kot.

Oświadczenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika w Ustrzykach Dolnych wydrukowano w „Gazecie Bieszczadzkiej” nr 6 z 1991 roku, to uspokoiło nastroje. Ale budowa trwała długo, a budowniczym brakowało sił. Najpierw moźnola rozbiorła starego pomnika, a później precyzyjne ustawianie cokołu nowego, pochłonęło wiele czasu i energii, bo obaj panowie do sprawy podeszli z dużą sumiennością i starannością.

- Po roku 1989 powstała w mieście nowa władza, która nam nie pomagała, ale też nie przeszkadzała. Nie mieliśmy z ich strony żadnych przeszkód, a Urząd Miejski wpłacił na budowę 400 tys., ówczesnych złotych – teraz to byłoby zaledwie 40 zł, ale to dodawało ducha, że uroczystość się z nami solidaryzują i przychylają nie patrząc na budowę. To dawało nam też bezpieczeństwo.

Orzeł broni gniazda, jak Polacy kraju

Projektem obelisku i wykonaniem orla zajął się inż. Śmigieński. - Ja w ty nie brałem udziału, bo w tym czasie zaczęły się poważne rozmowy z Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie na temat prywatyzacji ZBL-u. Wystąpiłem z projektem, aby część rzeczy sprywatyzować dla pracowników. Te rozmowy były tak trudne, że w momencie gdy pomnik stanął,

też mniej drapieżna.

- Nasz ptak nie jest orłem atakującym, ale symbolizuje przywiązanie do gniazda – patriotyzmu, Ojczyzny, do wartości, które w końcu pozwoliły odzyskać nam wolność. Jest strażnikiem i pilnuje swojego terytorium, tak jak my powinniśmy pilnować swojego państwa – mówi opozycjonista.

To, komu ma zostać poświęcony pomnik, nie sprawiło jego budowniczym wielkiej trudności. Obaj zdecydowali, że należy go poświęcić żołnierzom, którzy walczyli o wolność Ojczyzny. - Chcieliśmy im oddać cześć, to było pewne – mówi Jan Kot.

- Wielkim wydarzeniem było to, że pomnik został poświęcony przez biskupa sosnowieckiego ks. Adama Śmigieńskiego, który był bratem Kazimierza Śmigieńskiego. Taką niewielką uroczystość odbyła się w obecności rodzin i społecznego komitetu. Teraz jak podchodzę do tego pomnika, to z taką dumą i podniosłością. Staram się zawsze być na państwowych uroczystościach. Pamiętam, że inżynier Śmigieński, jako budowniczy, składał zawsze pod nim kwiaty. Czasem, kiedy patrzę na to, kiedy 3 maja, młodzież i dorośli składają kwiaty pod pomnikiem, to serce mi rośnie. Wiem, że nasz wysiłek w jego budowę nie poszedł na marne – kończy Jan Kot.

Paulina Bajda

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W drugiej połowie kwietnia nieco uspokoi się wokół Ciebie. Jeśli chodzi o pracę, w porównaniu do poprzednich raczej gorączkowych wydarzeń, będziesz bardziej pasywny i spokojniejszy. Zasluzony odpoczynek będzie czekać na Barana w tym okresie. Oczekuj na rodzinne wakacje lub weekend wellness.

♈ Bądź cierpliwym słuchaczem. Ktoś blisko Ciebie może mieć problemy i potrzebuje Twojej pomocy. Jeśli ciężko pracowałeś w ciągu ostatnich kilku dni, weź dzień wolny i odzyskaj utraconą energię. Nie da się pracować na okrągło. Twoje zdrowie może być teraz narażone, unikaj szkodliwych czynników.

BYK (21.04. – 20.05) Według horoskopu, główne wydarzenie w najbliższym czasie będzie dotyczyć rozwoju osobistego. Po tym, jak wdasz się w kłótnię lub spór, Twoje oczy w końcu otworzą się. Zobaczysz, że Twoje zachowanie w stosunku do innych powinno się zmienić. Zbyt dużo uporów może ograniczać Cię w argumentach. Aby być skutecznym, Byk musi sobie zdać z tego sprawę.

♉ Nie bój się mówić z ludźmi otwarcie. Szczerze może na początku nieco boleć, ale później może się okazać, że kłamstwo - nawet miłosierne - było kiepskim wyborem i że zmarnowałeś swoją jedyną szansę. Jeśli nie zgadzasz się z ludźmi, niech o tym wiedzą.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W kwietniu mogą pojawić się jakieś nieporozumienia lub problemy w Twoim związku. Nawet jeśli nie jest to nic szczególnie poważnego, nie powinieneś lekceważyć sytuacji. Nie bądź uparty. Słuchaj uważnie innych opinii i bądź otwarty na inne rozwiązania, a nie tylko swoje. W ten sposób Bliźnięta mogą uniknąć różnych problemów.

♊ Twój partner prawdopodobnie nie chce dzielić z Tobą żartobliwego nastroju. Jeśli coś go martwi, porozmawiaj z nim, a nie ignoruj go. Zamiast na zagłębianiu się w duszy i rozamiętywaniu, co się stało poprzedniego wieczoru, powinieneś raczej zabrać się za sport.

RAK (22.06. – 22.07.) W kwietniu będziesz promieniować pozytywną energią, która przejdzie również na Twoje otoczenie. To dlatego będzie to bardzo łatwe dla Raka, aby utrzymać relacje towarzyskie. Masz także wielką szansę, by spotkać swoją miłość, jak również zyskać intrygujące kontakty, które mogą okazać się bardzo cenne w Twojej karierze, ale także, gdy po prostu

♋ będziesz spędzać wolny czas. Gwiazdy są przychylnie singlom, dlatego powinieneś wyjść do ludzi lub spotkać kogoś w Internecie. Jeśli dostrzeżesz coś domowej roboty, co naprawdę przykuło Twoją uwagę podczas zakupów, nie wahaj się i kup to.

LEW (23.07. – 22.08) W najtrudniejszych momentach możesz oczekiwać pomocy od swojej rodziny. Uda im się podnieść Cię na duchu. Pokaż swoim najbliższym, że ich doceniasz i odwzajemnij ich przychylność. Przyjmując te rzeczy bez wzajemności, możesz doprowadzić do przykrych nieporozumień. Ze swoim partnerem Lew znów odnajdzie harmonię. W kwietniu gwiazdy są w stabilnej pozycji. Nie bądź uległy; nie toleruj zachowania swojego partnera, jeśli Ci się to nie podoba. Powiedz, co Ci przeszkadza. Twój nastrój może być gorzki, ale teraz nie powinieneś unikać ludzi. W otaczającym Cię towarzystwie poczujesz się lepiej.

PANNA (23.08. – 22.09) Jeśli czujesz się przygnębiony i w depresji z powodu pogody w kwietniu, poszukaj sobie towarzystwa wśród rodziny lub najbliższych przyjaciół. Zdecydowanie nie „siedź w kącie” izolując się. Ludzie mogą podnieść Cię na duchu. Kiedy osobowość Panny rozwinię się i stanie się bardziej dojrzała, wtedy będziesz powoli, ale pewnie dochodził do stabilnego okresu. Jeśli nie jesteś w nastroju do intymności, nie musisz się z tego powodu obwiniać i rozpaczkać. Możesz się cieszyć miłym wieczorem jako para także na inne sposoby. To nie jest właściwa droga. Nie pozwól, aby obowiązki Cię przytłoczyły.

WAGA (23.09. – 22.10.) Jeśli wciąż osoba, którą kochasz potępia Cię, nie bądź agresywny i nie wytykaj tylko jej błędów. Przede wszystkim zastanów się nad własnymi błędami. Jeśli czujesz się źle; Twoja rodzina pomoże i wesprze Cię. To tutaj Waga może znaleźć przydatne porady i zrozumienie. Spotkanie ciekawej osoby będzie zapierać Ci dech w piersiach. Ale nie powinieneś działać pochopnie; mogłoby to skomplikować sprawy. Pozycja gwiazd mówi, że teraz jest właściwy czas na sporty siłowe i rozbudowywanie mięśni. O skórę trzeba dbać w każdym wieku. Mając wystarczająco dużo snu, będziesz wyglądać świeżo.

SKORPION (23.10. – 21.11) Najbliższy czas będzie stabilnym okresem. Gwiazdy w końcu przejdą do idealnej pozycji i w końcu przestaniesz być roztargniony. Poświęć więcej czasu na swoją karierę i będziesz bardzo wydajny. Poprawisz tempo swojej pracy. Nawet najbardziej pilni współpracownicy będą mieli problem, aby dogonić Skorpiona. To nie jest dobry pomysł, aby zacząć jakiś romans z kolegą z pracy, to nie potrwa długo. Staraj się utrzymać rozsądne tempo. Nie spiesz się. Odwiedź swoich krewnych, dowiesz się, co się u nich dzieje. Dbaj o zdrowie. Ciepłe kwietniowe dni są zdradliwe i łatwo złapać przeziębienie.

STRZELEC (22.11. – 22.12) W kwietniu będziesz cieszyć się ze swojej pracy. Czas upłynie przyjemnie i szybko i nie będziesz mieć nic przeciwko, nawet zostawianiu w pracy do późna. Mimo to Strzelec nie powinien zaniedbywać rodziny i najbliższych przyjaciół. Ludzie, którzy Cię kochają nie chcą patrzeć na utworzone przez Ciebie takie wysokie tempo pracy. Spróbuj się zrelaksować, znajdź czas na rodzinny obiad. Nie bądź poważny przez cały czas starając się omówić każdy mały problem. Tylko rujnujesz miły wieczór. Wyrzuc na chwilę problemy ze swojej głowy. Ostatnio zwracasz uwagę na zdrowie, nie zmieniaj tego i dbaj o nie.

KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01) W kwietniu, niestety mogą się pojawić pewne problemy w pracy. Może to dotyczyć sporów między kolegami lub pracodawcami, zmiany miejsca pracy lub po prostu ważnego zadania, które należy rozwiązać natychmiast. Tak czy inaczej będziesz zajęty. Nawet w tym czasie Koziorożec nie powinien ulegać stresowi i przeznaczyć czas tylko dla siebie. Twój partner prawdopodobnie nie chce dzielić z Tobą żartobliwego nastroju. Jeśli coś go martwi, porozmawiaj z nim, a nie ignoruj go. Tempo prac jest szybkie, ale stres nie będzie Ci dzisiaj dokuczał. Rozwiążesz każdy problem z zimną krwią.

WODNIK (21.01. – 18.02.) W kwietniu, Wodnik nadal będzie odnosił sukcesy w swojej karierze, która będzie się dobrze rozwijać i prosperować. Zdecydowanie nie daj się skusić do bierności. Twój przełożony już przyzwyczaił się do pewnego standardu Twojego tempa pracy i nadal oczekują tego od Ciebie. Z drugiej strony będziesz miał więcej czasu, aby poświęcić go dla swoich znajomych i na relacje. Nie daj się zbyt łatwo wciągnąć w nowy związek. Nie zapomnij o znajomych i poświęć im kilka chwil. Zdobądź się na wytrwałość. Zaplanuj urlop. Przynajmniej na chwilę zapomnisz o troskach i możesz zacząć na niego czekać.

RYBY (19.02. – 20.03) Ostatnio za bardzo się stresowałeś. Sytuacja w pracy wymagała od Ciebie pełnej uwagi. W kwietniu sytuacja uspokoi się zgodnie z tym horoskopem. Będziesz w końcu mieć czas na odpoczynek i spędzisz wolny czas w sposób jaki pragniesz. Ten okres będzie bardzo harmonijny dla Ryb. Na spotkaniu szef może zaprzeczyć Ci dech w piersiach nieprzyjemnymi wiadomościami. Musisz szybko się pozbierać, żeby niczego nie przegapić. Należy pozostawić wszystkie niedokończone sprawy. Później możesz mieć problem. Słuchaj swojego sumienia. Nie podejmuj nierealnych postanowień, które nie mogą być spełnione.

KRZYŻÓWKA

KUPON 624



POZIOMO:

1) gatunek ssaka z rodziny jeleniowatych, w Bieszczadach utrzymywany jako zwierzę hodowlane; 8) nabożeństwo poprzedzające mszę żałobną; 9) Najwyższa w paśmie Żukowa; 10) bisurman, swawolnik, wisur; 13) rodzaj pajaków z rodziny krzyżakowatych; 14) Ładysz, śpiewak operowy; 15) Bedrich ..., czeski kompozytor okresu romantyzmu; 18) brytyjski samochód sportowy z amerykańskim silnikiem, produkowany w 1933-49; 20) Gottlieb, polski malarz; 22) inna forma imienia Tacyt; 25) bojownik Szarych Szeregów o pseudonimie „Rudy”; 28) straciła przyjaciela - w piosence Chłopców z Placu Broni; 29) w garderobie Hinduski; 31) wieś w gminie Ustrzyki D.; 32) konsekwencja trzęsienia ziemi; 34) dokładnie, gruntownie poznawać coś za pomocą analizy naukowej; 37) wielki pływający ssak; 38) idzie tam dobra dusza; 39) potocznie zbiedniały, zubożały, zrujnowany; 40) biblijny w Myczkowcach; 41) w poligrafii służyła do składania i odlewania całych wierszy, z których formowało się szpalty.

PIONOWO:

2) zdanie zawierające błyskotliwą myśl; 3) zastępuje w lecie śnieg; 4) pierwsza żona Jakuba; 5) W okolicach Lutowsk chciał porwać Baśkę Wołodajowską; 6) zbiór ksiąg zawierających dokumenty, zbiór dokumentów (archiwalnych, notarialnych, personalnych, stanu cywilnego); 7) ...Wolosacki - szczyt w Bieszczadach Zachodnich, należący do Pasma Granicznego; 10) wymiar, format; 11) mułumański miesiąc postu; 12) umowa pokojowa; 15) pływa w Zalewie Solińskim; 16) domena internetowa oświaty; 17) rzeka, nad którą leży Werona; 19) najdłuższy Beskid w Karpatach; 21) diastaza, enzym powodujący rozkład wielocukrów; 23) John Quincy..., VI prezydent USA w latach 1825-1829; 24) ojciec „Dzikiej kaczki”; 26) średniowieczny władca afrykański; 27) jezioro w środkowej Irlandii; 30) alkohol z trzciny cukrowej; 32) wieś w Polsce położona w województwie wielkopolskim, w powiecie kościańskim, w gminie Krzywin; 33) lampa analizująca, skonstruowana przez V.K. Zworykina; 34) trzęsawisko, moczarny; 35) obrońca na Wyspach Brytyjskich; 36) miasto w woj. zachodniopomorskim, w powiecie goleniowskim, położone na Pobrzeżu Szczecińskim, na wschodnim skraju Puszczy Goleniowskiej, nad Jeziorem Nowogardzkim.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 27.04. 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 624 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 622 zostaną opublikowane w „GB” nr 9 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 623 otrzymuje **Paulina Gros z Polany**.

Hasło krzyżówki nr 623 brzmiało: **Baranek**

Młoda kapusta, duszona z dodatkiem śmietany

Wszyscy lubimy młodą kapustę i każdy ma swój przepis na tę „najlepszą”. Dziś chcemy naszym czytelnikom zaprezentować przepis na młodą kapustę według Basi Chrobak-Mroczek.



Fot. B. Chrobak

Produkty: 1 główka kapusty gdy większa to 1/2, 3-4 marchewki, szczypta gałki muszkatołowej, 1/2 łyżeczki kminku mielonego, 1 łyżka kminku ziarna, pieprz ziółowy, sól, su-

szony lubczyk, 1 łyżeczka trawy cytrynowej lub odrobina soku z cytryny lub trawy cytrynowej, 1 szklanka wody, 1/2 opakowania śmietany 18 proc., 100 ml mleka

Zasmażka: 1/3 kostki masła, 2 płaskie łyżki stołowe mąki pszennej. Robimy zasmażkę i studzimy.

Wykonanie: Kapustę szatkujemy na tarze. To samo robimy z marchwią. Poszatkowane składniki dajemy do płaskiego rondla. Podlewamy wodą tak, aby po odchyleniu warstwy kapusty przy brzegu rondla było widać wodę. Na wstępie dodajemy gałkę muszkatołową, mielony kminek, kminek ziarna. Kapustę dusimy na niewielkim ogniu często mieszając. Gdy zmięknie i woda odparuje, dodać śmietanę rozrobioną z mlekiem. W międzyczasie robimy zasmażkę. Ostudzoną zasmażkę rozpuszczamy z dodatkiem wody. Gotową rozpuszczoną dodajemy do kapusty. Mieszymy aby się nie przypaliła. Na końcu dodajemy sól, suszony lubczyk, trawę cytrynową, którą możemy zastąpić kilkoma kroplami soku z cytryny (czyli niepełną łyżeczką do herbaty). Możemy dodać ewentualnie odrobiną octu, tylko ostrożnie, aby nie zrobić zbyt kwaśnej.

Kapustę podajemy z kalaflorem, z omastą masła z bułką tartą. Podać można również z młodym ziemniakiem ugotowanym w mundurku, opieczonym z posypką papryki słodkiej oraz jajkiem sadzonym szybko zamkniętym. Do dekoracji polecam szczyptor. b.m.-ch.

W sercu grają mu Bieszczady



AUTOR: Galeria 9 w Ustrzykach Dolnych – artysta malarz Zbigniew Zamoljko, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Specjalizuje się w malarstwie pejzażów bieszczadzkich. Jego malarstwo jest różnicowane, realistyczne lub abstrakcyjne. Zajmuje się również robieniem kopii obrazów wielkich mistrzów, maluje portrety i prowadzi spotkania autorskie lub wydarzenia kulturalne. Od lat jest stałym współpracownikiem i ilustratorem Gazety Bieszczadzkiej, a jego prace nie raz można było zobaczyć w naszej gazecie. W Ustrzykach Dolnych prowadzi Galerię 9, która podczas wakacji czynna jest od wtorku do niedzieli w godz. od 11 do 13 i od 16 do 18. Adres - ul. Rynek 9. tel. 601097626.

Zapraszamy do przysyłania swoich prac na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl



KINO „ORZEŁ”
Ustrzyki Dolne

„POWIDOKI” 23.IV., godz. 19:00,
bilet 14,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł
(okulary na własność)

KINO „KONKRET”
Zatwarnica

„PATERSON” - 29.IV. godz. 19:00,
bilet 15,00 zł

„HASŁO” - 30.IV., godz. 19:00,
bilet 10,00 zł

Ze względu na małą ilość miejsc
prosimy o wcześniejszą rezerwację
(Jola Jarecka 607 068 094)

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dziś aptek Ustrzyki Dolne

17 - 23 kwietnia NAROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

24-30 kwietnia POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.

1 - 7 maja EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

8 - 14 maja ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego
ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pi. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Jesion - drzewo mocy na nieporozumienia małżeńskie



Fot. K. Judka

Jesion jest zapomnianym surowcem zielarskim. To roślina z rodziny oliwkowatych. Obejmuje około 60 gatunków drzew i krzewów, rosnących na półkuli północnej. Gatunkiem typowym jest jesion wyniosły.

Jesionowe płoceczki. W dawnych czasach jesion był czczony na równi z dębem. W mitologiach wielu regionów, było to drzewo wielkiej mocy, drzewo wiadomości dobrej i złej. Jednak najbardziej uwiecznione i czczone było w mitach skandynawskich, gdzie konary obejmowały niebo. Pierś to

była oś świata, a korzenie obejmowały ziemię i świat umarłych. Jesion nosił imię Igdrasil. Z jego drewna bogowie stworzyli pierwszego mężczyznę, bo kobieta powstała z jarzębiny. Z jesionu ludzie wyrabiali narzędzia wojenne oraz te do codziennego użytku. W lecznictwie ludowym stosowano głównie korę z młodych gałązek. Używano jej do leczenia ukąszeń żmij, na wzdęcia u dzieci, na rany ciężkie i sączące, a nawet na poważne nieporozumienia małżeńskie. W tym celu należało liście jesionu włożyć pod prześcieradło

i poczekać, a małżonkowie do ładu dochodzili. Kora jesionu włożona do zepsutego zęba wyganiała z niego robaka, który powodował ból. Palenie drzewem jesionowym chroniło przed zarazą, a odwar z kory służył przeciw reumatyzmowi mięśni.

Właściwości i działanie. Obecnie jesion został wyparty z ziołolecznictwa ludowego. Niemniej jednak, jako surowiec zielarski, może być stosowany wspomagająco w leczeniu gościca stawowego i mięśniowego, a także w leczeniu kamicy moczowej oraz w przebiegu reumatoidalnego zapalenia stawów. Okłady z naparu jesionowego są stosowane na zmęczone, opuchnięte oczy. Kora jesionu zwiększa ilość wydalanego moczu, a wraz z nim usuwa szkodliwe produkty przemiany materii. Obniża dzięki temu poziom kwasu moczowego we krwi, przyspiesza jego wydalanie. Działa napotnie, przeciwgorączkowo, przeciwwysiękowo, przeciwzapalnie i przeciwbólowo.

Recepturka Niezłego Ziółka: Około 1 łyżka zmieszanych liści (ususzonych lub świeżych) na 250-300 ml wrzącej wody; zalać i odstawić na 20-30 minut - przecedzić; przyjmować doustnie 2 razy dziennie po 150 - 200 ml. Herbatka jesionowa powinna być przyjmowana co najmniej dwa tygodnie, by efekt zaczął być widoczny. Mocne napary z młodych liści zapobiegają zaparciom i wspomagają również kuracje odchudzające i oczyszczające. Ciekawostką jest to, że dawniej przygotowywano również jesionowe marynaty z młodych skrzydłaków jesionu. Ale o tym w innym artykule.

Niezłe Ziółko

WBIEGLI NA ŁAWORTĘ

W dniach od 8 do 9 kwietnia odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów, Juniorów, Juniorów Młodszych, Młodzików w Biegach Anglosaskich. Zawody były jednocześnie I Górnym Biegiem Ekologicznym, natomiast w grupie dzieci Ogólnopolskimi Igrzyskami Dzieci i Młodzieży.

W pierwszym dniu startowały dzieci oraz swoje Mistrzostwa Polski rozegrali Młodzicy. Do rywalizacji przystąpiło ok. 130 zawodników i zawodniczek z 23 klubów z całej Polski, z 10 województw.



W drugim dniu zawodów odbyły się Mistrzostwa Polski juniorów młodszych - U18, juniorów - U20 i seniorów (kobiet i mężczyzn). Zawodnicy rywalizowali również w ramach I Górnego Biegu Ekologicznego, w którym oprócz ww. wzięli udział zawodnicy w kategoriach wiekowych weteranów. Start i meta umiejscowione były przy budynku Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych. Trasy wytyczono na stokach Kamiennej Ławorty, najwyższej w okolicy góry 765 m n.p.m. Trasa zawodów przebiegała szlakiem spacerowym oraz trasą narciarską na górę „Kamien na Ławortę” - 765 m. n.p.m. - 2 pętla x 5 km przewyższenie 1 pętli +434.

Zawody dla juniorów U18 oraz U20, a także seniorów były eliminacjami do najważniejszych imprez, tj. Mistrzostw Europy i Pucharu Świata. Delegatem PZLA tradycyjnie był Andrzej Puchacz.

Miejscowy MKS Halicz Ustrzyki Dolne w klasyfikacji klubowej zajął bardzo wysokie III miejsce na 22 kluby (z 10 województw), których zawodnicy dobiegli do mety. Zwyciężył, co było bardzo dużą niespodzianką, klub LKS Zorza Gdynia, pod kierownictwem trenerki Renaty Walendziak, zdobywając 64 pkt. Na II miejscu uplasował się Opoczno Sport Team z 49 pkt. Haliczanie zdobyli 35 pkt.

Zespół haliczian stanowili zawodnicy sekcji LA oraz sekcji narciarstwa biegowego. Najwyższe lokaty w Mistrzostwach Polski z naszych zawodniczek zdobyły: w juniorkach młodszych - U18: IV miejsce Kinga Polityńska, Luiza Motyka - IV oraz w biegu młodzieckim (8 kwietnia) VII m-ce Urszula Filip oraz VIII Kaja Kołodźńska.

W biegach 8 kwietnia punktowane miejsca zdobywali: w kategorii chłopców młodszych Kaszany Karol - I miejsce oraz Cybrach Mateusz - V.

Wśród dziewcząt starszych medale III miejsce zdobyła Alicja Matiasik, a V była Zuzanna Barzycka.

W kategorii starszych chłopców medal - srebrny zdobył Kamil Zabłocki, a brązowy Hubert Tomaszek.

W kategorii dziewczyn młodszych najlepiej pobięły: VI m-ce Martyna FUNDANICZ, VII Hanna MISZCZAK. Honorowy patronat nad zawodami, objął Marszałek Województwa Podkarpackiego, Władysław Ortyl.

kl

Wyniki zawodów dziecięcych oraz Mistrzostw Polski Młodzików sobota - 8. 04. 2017

- DZIEWCZĘTA MŁODSZE** ur. w 2006 i młodsze - 1,0 km
 1 Zuzanna MILCZANOWSKA 2006 MKS - Stal Nowa Dęba PKR 3:04
 2 Julia PREJZNER 2006 KB Krościenko Wyżne PKR 3:11 +0:07
 3 Weronika ŚLUSIAK 2006 LKS Zorza Gdynia POM 3:13 +0:09
CHŁOPCY MŁODSI - ur. w 2006 i młodsze - 1,0 km
 1 Karol KASZANY 2006 MKS Halicz Ustrzyki Dolne PKR 3:09
 2 Dariusz SIKORA 2006 LKB Rudnik ŚWI 3:09
 3 Maciek LASOTA 2007 Opoczno Sport Team ŁDZ 3:10 +0:01
DZIEWCZĘTA STARSZE ur. w 2004-05 - 1,9 km
 1 Wiktoria KONERA 2005 UKS Czapla Białe Błota KPM 9:18 0:00
 2 Martyna ŁUSZCZ 2004 Komunalni Sanok PKR 9:31 +0:13
 3 Alicja MATIASIK 2004 MKS Halicz Ustrzyki Dolne PKR 9:54 +0:37
CHŁOPCY STARSZY ur. w 2004-05 - 1,9 km
 1 Damian KAROW 2004 UKS Czapla Białe Błota KPM 8:28
 2 Kamil ZABŁOCKI 2004 MKS Halicz Ustrzyki Dolne PKR 8:35 +0:07
 3 Hubert TOMASZEK 2005 MKS Halicz Ustrzyki Dolne PKR 8:37 +0:09

Mistrzostwa Polski

- MŁODZICZKI** U16 ur. w 2002-03 - 2,9 km
 1 Ania SZPOTON 2002 Opoczno Sport Team ŁDZ 14:51 - trener: Jacek Wojtarek
 2 Julia ŚCISŁOWSKA 2003 LLKS Osowa Sień LBU 15:02 +0:11
 3 Ida HALK 2003 LKS Zorza Gdynia POM 15:06 +0:15
MŁODZICY U16 (ur. w 2002-03 - 2,9 km)
 1 Krzysztof CZERWINSKI 2002 UKS „Budowlani” Nowy Sącz MŁP 12:22 - Trener: Józef Klimek
 2 Szymon SKALSKI 2002 LKS Zorza Gdynia POM 12:40 +0:17
 3 Tomasz ICKOWSKI 2002 LKS Zorza Gdynia POM 12:46 +0:23

Wyniki Mistrzostw Polski juniorów i seniorów niedziela - 9. 04. 2017

- JUNIORZY MŁODSI** U18 (ur. w 2000-01 - 5,0 km):
 1 Bartek ŚWIĄTEK 2000 Opoczno Sport Team ŁDZ 26:24 II kl. - trener MP: Jacek Wojtarek
 2 Marcin KOWALSKI 2001 LKS Zorza Gdynia POM 26:43 II
 3 Radosław CHOJECKI 2000 MLUKS TARNÓW MŁP 26:51 +0:27 II
JUNIORKI MŁODSZE U18 (ur. w 2000-01) - 5,0 km:
 1 Klaudia PAWLUS 2000 LLKS Osowa Sień LBU 29:39 0:00 I kl. - trener MP: Andrzej Orłowski
 2 Karolina KWAPISZ 2000 WKS Wawel Kraków MŁP 31:23 I kl.
 3 Agnieszka CHORZEPA 2001 KKB Mosir Krosno PKR 33:50 II
JUNIORZY U20 - ur. w 1998-99 - 5,0 km:
 1 Marcin KUBICA 1999 KS Sprint Bielsko B./ Inow-8 Team ŚL 25:20 I kl. - trenerka MP: Małgorzata Caputa Tamowska
 2 Mateusz SEMPER 1999 MKS - MOS PŁOMIEN S-C ŚL 26:14 II kl.
 3 Paweł KRAWCZUK 1999 LUKS-MGOKSIR Korfantów OPO 28:24 III
JUNIORKI U20 - ur. w 1998-99 - 5,0 km:
 1 Magdalena PIERZCHAŁA 1999 LKS Kolutski ŁDZ 30:58 I kl. - trener MP: Antoni Tomczyk
 2 Sylwia BABA 1998 MKS - Stal Nowa Dęba PKR 32:26 I
 3 Anna ŚLESZYCKA 1998 LKS Zorza Gdynia POM 33:30 II
Klasyfikacja klubowa:
 1 LKS Zorza Gdynia 64
 2 Opoczno Sport Team 49
 3 MKS Halicz Ustrzyki Dolne 35
Seniorzy, weterani K i M - dystans 10 km:

- Kobiety:**
 1 Anna CELIŃSKA Bydodziec Anin / Sprint Bielsko 56:49
 2 Angelika MACH 1991 AZS UMCS Lublin 57:54
 3 Edyta LEWANDOWSKA 1980 Olsztyn Alpin Sport-Elite Sports 1:00:24
Mężczyźni:
 1 Bartłomiej PRZEDWOJEWSKI 1993 MUKS Juwenia Głucholazy 47:54
 2 Krzysztof BODURKA 1990 AZS AWF KRAKÓW 49:25
 3 Sylwester LEPIARZ 1993 MUKS THM Ostrowiec Św. 49:43

- Seniorki A:**
 1 Angelika MACH 1991 AZS UMCS Lublin 57:54
 2 Michalina MENDECKA 1992 MOSIR Łaziska Górne 1:01:25
 3 Natalia GRZEGORZYK 1997 Opoczno Sport Team 1:02:18

- Seniorki B:**
 1 Anna CELIŃSKA 1979 Bydodziec Anin / Sprint Bielsko-Biała 56:49
 2 Edyta LEWANDOWSKA 1980 Alpin Sport-Elite Sports 1:00:24
 3 Anna RYGUŁA 1982 LUKS-MGOKSIR Korfantów 1:06:57

- Weteranki B:**
 1 Maria DOMISZEWSKA 1966 MKS Halicz Ustrzyki Dolne 1:08:12
 2 Izabela ZATORSKA 1962 ALPIN SPORT TEAM 1:12:39

- Weteranki C:**
 1 Oksana ZALISKO 1956 Dąbrowa NT 1:21:47

- Seniorzy A:**
 1 Bartłomiej PRZEDWOJEWSKI 1993 MUKS Juwenia Głucholazy 47:54
 2 Krzysztof BODURKA 1990 AZS AWF KRAKÓW 49:25
 3 Sylwester LEPIARZ 1993 MUKS THM Ostrowiec Św. 49:43

- Seniorzy B:**
 1 Wojciech KOPEĆ 1986 Team Kopeć 50:54
 2 Daniel WOSIK 1980 Alpin Sport Team Wosik Tervel Team 52:17
 3 Piotr KON 1978 Alpin Sport Team- GLKS Falków 53:02

- Weterani A:**
 1 Piotr BIERNAWSKI 1977 ATTIQ 54:05
 2 Piotr HUZIOR 1972 ATTIQ 56:45
 3 Marek SOKOŁOWSKI 1969 ALPIN SPORT TEAM 59:10

- Weterani B:**
 1 Sylwester DUDEK 1963 LKB Rudnik 1:10:20
 2 Wojciech DOMISZEWSKI 1964 MKS Halicz Ustrzyki Dolne 1:15:26
 3 Krzysztof GADEK 1967 KS Olkusz 1:28:06

- Weterani C:**
 1 Józef WOROWIEC 1957 UMKS NADIR JĘDRZEJÓW 1:12:39
 2 Ryszard JAŁOWIEC 1950 KS Olkusz 1:21:20
 3 Henryk KONOPKA 1952 Zielony Cień Rudenka 1:37:49

Ustrzyki Dolne mają mistrza w MMA!

Artur Stockinger reprezentant klubu „Grappling Ustrzyki”, zdobył złoty medal w zawodach sportów walki ALMMA 130 Lublin - Puchar Lubelszczyzny. Ustrzycki zawodnik startował w kategorii wagowej OPEN.



fol. M. Banachowski

Impreza sportowa „Walczący Lublin” odbyła się 9 kwietnia. Jest to wydarzenie, łączące dwie federacje amatorskich sportów walki: ALMMA - Amatorską Ligę MMA oraz LLSW - Lubelską Ligę Sportów Walki.

Nad przygotowaniem Artura jako trenera, czuwa Marcin Płes. Nasz złoty medalista wygrał dwie walki

w turnieju Formuła Pierwszy Krok MMA. Pierwszą zakończył w 1:56 poddaniem przeciwnika. Drugą natomiast zwyciężył jednogłośnie decyzją i zdobył złoty medal w kategorii wagowej OPEN. Jest to najwyższa kategoria z możliwych pod względem wag. Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Kj

Kolarstwo górskie

Sezon letni otwarty!

Wielokrotny mistrz w kolarstwie górskim w maratonach MTB i zawodach cross-country XC Sławomir Dziwisz dobrze rozpoczął letni sezon zawodów. W zawodach o „Puchar Smoka” w Brzyskiej był trzeci.



foto: A. Misiulek

Brzyska były gospodarzem pierwszej tegorocznej edycji zawo-

dów rowerowych o „Puchar Smoka”, są to zawody Cross country

(XC) (jedna z konkurencji kolarstwa górskiego polegająca na ściganiu się zawodników na specjalnie przygotowanej trasie, którą pokonują kilka razy). Na malowniczej trasie ścigało się kilkudziesięciu zawodników, reprezentujących drużyny kolarskie z całego regionu oraz niezrzeszeni, którzy swoim udziałem w wyścigu rozpoczęli wiosenny sezon.

- Sezon letni już otwarty – cieszy się pochodzący z gminy Ustrzyki Dolne Sławomir Dziwisz. - Startując w bardzo mocno obstawionej elicie, zająłem 3 miejsce, nieznacznie ulegając czołowym zawodnikom z Polski – jednym z nich jest aktualny Mistrz Polski, także po problemach zdrowotnych.

Pierwsze punkty do klasyfikacji generalnej oraz doświadczenie, zebrał reprezentujący Ustrzyki Dolne Patryk Tomaszek z Równi. Patryk wystartował w kategorii Junior zajmując 12 miejsce.

Gratulujemy!

kJ

Resume po trzech rundach

Trwają wiosenne rozgrywki piłkarskie w niższych klasach od okręgowej po C-Klasę. Na różnych szczeblach uczestniczą w nich z różnym skutkiem drużyny z naszego regionu.

Nasz jedynak w lidze okręgowej Szarotka Uherce w trzech pierwszych meczach rundy wiosennej zdobyła jeden punkt. W inauguracyjnym meczu z Iwonką Iwnicz Szarotka zremisowała 0:0, by w dwóch następnych przegrać 0:1 z Iskrą Przysietnica oraz w



Foto: Cz. Urban

Wielką Sobotę 0:5 z Przelęczą Dukla. Szarotka z 10 punktami zdecydowanie okupuje ostatnie miejsce w tabeli i jest niestety, jeśli nic się nie zmieni, kandydatem do spadku z okręgówki.

W klasie A rywalizuje kilka naszych drużyn. Po inauguracyjnym zwycięstwie nad Viktorią Pakoszówka również po drugim meczu MKS Bieszczady dopisał sobie trzy punkty dzięki zwycięstwu 1:0 nad Wisłokiem Sieniewa. Cieszą obydwu zwycięstwa, zwłaszcza że zostały odniesione w meczach wyjazdowych. Dopiero w trzecim meczu drużyna z Ustrzyk zagrała jako gospodarz i w meczu z Lotniarzem Bezmiechowa szczęśliwie zremisowała 1:1, po bramce strzelonej w doliczonym czasie gry.

Wiosną 9 punktów padło łupem LKS Tarnawa, który wygrał z Cisami Jasienica Rosielna, LKS Haczów oraz ze Zgodą Zarszyn.

Rundę wiosennej obiecująco

rozpoczął Lotniarz Bezmiechowa, wygrywając na wyjeździe ze Zgodą Zarszyn. Mecz z Bukowianką Bukowsko, po remisie 0:0 przyniósł kolejny punkt. Trzecie spotkanie z MKS Bieszczady zakończyło się również remisem.

Niestety Jawornik Czarna po remisie z Błękitnym Jasienica Rosielna, poniósł w kolejnych spotkaniach dwie porażki. Najpierw przegrał 2:3 z wiceliderem rozgrywek Iskrą Iskrzynia, a następnie poniósł porażkę 1:2 z zespołem z Jasienicy Rosielnej.

Mało optymistyczne rozpoczęły rozgrywki piłkarze Sanovii Lesko. W dwóch pierwszych meczach ponieśli identyczne 2:1 porażki ze Zgodą Zarszyn i LKS Haczów. W trzecim meczu potęgowali sobie porażki i pokonali wysoko 6:2 Bukowiankę Bukowsko. Po trzech kolejnych rundach rewanżowej Bieszczady Ustrzyki są na 3 miejscu, LKS Tarnawa na 4, Sanovia Lesko na 10, Jawornik Czarna na 12, a Lotniarz Bezmiechowa jedno oczko niżej.

W B-klasie najsłabiej wiedzie się LKS Olszanica. Olszaniczanie wysoko przegrali na wiosnę swoje obydwie mecze 0:3 z LKS Płowcami, a następnie u siebie 0:4 z drużyną z Izdebek. Od

wysokiej porażki 0:5 z Szarotką Nowosielce rozpoczął wiosnę Nelson Polańczyk, by w następnym meczu wygrać 2:1 z Orkanem Markowce. W „kratkę” zagrał również Pionier Średnia Wieś. W pierwszym meczu wygrał 3:2 z Drzewiarzem Rzepedź a następnie przegrał 0:1 z Szarotką Nowosielce. Na jeden punkt Juventusu Poraż złożyła się porażka 1:5 z Orkanem Markowce oraz remis z 2:2 z Orionem Pielnia.

Najwyżej w B-klasowej tabeli lokuje się Juventus Poraż, który mimo słabszej wiosny jest na 3 miejscu. Nelson Polańczyk zajmuje 7 miejsce, Średnia Wieś jest na 12 pozycji a tabelę zamyka LKS Olszanica.

W grupie pierwszej króśniej-skiej C-klasy po wycofaniu się z rozgrywek drużyn z Łukowego oraz Otrytu Lutowska, rywalizuje osiem zespołów. Po dwóch kolejnych rundach rewanżowej pierwsze miejsce w tabeli zajmuje Olsawa Zagórz, drugie Bieszczady Jan-kowce, trzecie ULKS Czerzeż. Kolejne miejsca zajmują: Zalew Myczkowce, LKS Tyrawa Wołoska, LKS Górzanka, Remix Niebieszczyński oraz Krokus Ropienka.

/ela/



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę

Część działki nr 7/9 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,2064 ha), położonej we wsi Trzcianiec stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne – z przeznaczeniem pod ustawienie garażu, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiotową nieruchomość została ustalona na kwotę 180 zł (słownie: sto osiemdziesiąt złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku rocznym, a minimalna wysokość postąpienia w przetargu o kwotę 20 zł (słownie: dwadzieścia złotych),

wadium na zorganizowany przetarg – 200 zł

Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00030500/8 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamejskim Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana wyżej część działki stanowi użytek: R IVb.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przyszły dzierżawca zobowiązany będzie do uzyskania pozwolenia na budowę garażu zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego.

Czynsz płacony będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron. W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedziania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wydierżawiający nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody budynku garażowego, w tym szkody wynikłe z zalania przez wodę.

W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów.

Wszelkie nakłady związane z posadowieniem garażu ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko.

Nie dostosowanie się do powyższego spowoduje rozwiązanie umowy dzierżawy w trybie natychmiastowym.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 25 maja 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 22 maja 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy. Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Bartosz Romowicz
Burmistrz Ustrzyk Dolnych



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 21.04.2017 r. do dnia 11.05.2017 r.:

nieruchomości przeznaczonych do:

dzierżawy w trybie bezprzetargowym:

- część działka nr ew.: 524/12 o pow. 1,2400 ha w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą,
- cz. działki nr ew.: 9/30 o pow. 0,0200 ha w m. Czarna Dolna na czas oznaczony do 3 lat z dotychczasowymi dzierżawcami,
- część działki nr ew.: 97/17 o pow. 0,0200 ha w m. Polana na czas oznaczony do 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą
- działka nr ew.: 746/4 o pow. 0,0985 ha w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą.

2) Sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr ew.: 85 o pow. 0,0478 ha, położonej w miejscowości Olchowice.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa w punkcie: II, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 04.06.2017 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej (pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09

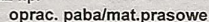
Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz

Garaże blaszane - wamocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

SPRZEDAM:
TRAKI WOOD-MIZER, SUSZARNIE, WÓZEK WIDŁOWY,
WANNE DO IMPREGNACJI,
PILARKĘ KOMPUTEROWĄ DO WYCINANIA WAD W DREWIE,
LINIĘ DO ŁĄCZENIA DREWNA
I INNE MASZyny STOLARSKIE.
WIADOMOŚĆ: 13 461 22-80



EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



**Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.**

W ostatnim dniu - 3 maja, na Stadionie Miejskim zaplanowano wielką sportową imprezę - „Wielki rewanż” mecz Reprezentacji Artystów Polskich kontra reprezentacja Ustrzyk Dolnych. Nasza reprezentacja tym razem nie pozwoli sobie ograć i już ćwicz. Bę dzie na pewno pełno emocji, a artyści po meczu chętnie rozdadzą autografy i zrobią sobie zdjęcia z fanami. Zapraszamy serdecznie.

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
 ul. 12 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
 tel. 13/461 24-54; 661 221 309